PONIEDZIAŁEK
23|05|2022

GAZETA OLSZTYŃSKA

136 LAT

PRACA
KARIERA
BIZNES

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁ. AD 2 973 NR 97 (20799)

BEZ KARTY NIE POŁOWISZ? \3

fot. pixabay

CZY STAĆ NAS NA GODNE UMIERANIE? \4

WOJNA O DROGĘ EKSPRESOWĄ \7

Z PASJĄ PRZEZ ŻYCIE \11

SPORT CODZIENNIE

BRAMKARZ AŻ SIĘ POPŁAKAŁ \21

KARNE NA WŁASNĄ PROŚBĘ \23

TERAZ ROZJADĄ SIĘ PO POLSCE \24

NASZA BRYGADA ŚWIĘTOWAŁA \5

ISSN 0137-9127

eprasa.pl dee03dbfa7

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

NIKT NIE MOŻE ZŁAMAĆ NASZEJ JEDNOŚCI

Oklaskami na stojąco przywitali Prezydenta RP Andrzeja Dudę ukraińscy parlamentarzyści. – Jesteście bohaterami Ukrainy, ale jesteście też bohaterami Polski, Europy i całego świata – mówił prezydent, zwracając się do ukraińskich żołnierzy. — Jedność naszych narodów musi pozostać niezmienna; ani teraz, ani w przyszłości nikt nie ma prawa łamać tej jedności — oświadczył prezydent Wołodymyr Zełenski.

Prezydent Andrzej Duda odbył kolejną wizytę w Ukrainie, gdzie spotkał się z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim. Wcześniej Zwierzchnik Sił Zbrojnych RP wygłosił orędzie w Radzie Najwyższej Ukrainy, w którym szczególną wagę poświęcił podmiotowości Ukrainy i jej prawu do samostanowienia. – Pojawiły się niepokojące głosy, mówiące, że Ukraina powinna poddać się żądaniom Putina. Tylko Ukraina ma prawo decydować o swojej przyszłości. Nic o Tobie bez Ciebie – powiedział prezydent, nawiązując w pewien sposób do Konstytucji Nihil Novi z 1505 roku i podkreślił, że „nikt nie może złamać naszej jedności".

Polski prezydent został przywitany oklaskami, a jego słowa mówiące o tym, iż „nie spocznie dopóki Ukraina nie zostanie członkiem Unii Europejskiej", wywołały zrozumiałą owację na stojąco. Andrzej Duda, deklarując się jako zwolennik surowych sankcji wobec Rosji, stwierdził, że „Jeśli Ukraina zostanie poświęcona z powodów ekonomicznych czy ambicji politycznych – choćby centymetr jej terytorium – będzie to ogromny cios nie tylko dla narodu ukraińskiego, ale dla całego świata zachodniego".

fot. Jakub Szymczuk/KPRP

Przemówienie naszego prezydenta ukraińscy posłowie nagrodzili oklaskami na stojąco

JESTEŚCIE BOHATERAMI

– Zwracam się do waszych żołnierzy. Do żołnierzy ukraińskich, walczących w siłach zbrojnych Ukrainy, Gwardii Narodowej, jednostkach obrony terytorialnej, do bohaterskich obrońców Mariupola, również tych, którzy przebywają obecnie w rosyjskiej niewoli, i do tych, którzy na całej linii frontu stawiają zaciekły opór najeźdźcom – jesteście bohaterami Ukrainy, ale jesteście też bohaterami Polski, Europy i całego świata. Dziękujemy wam z całego serca – powiedział prezydent, po czym dodał: – Z całego serca dziękuję, w imieniu narodu polskiego dziękuje za wasz opór, za wasze poświęcenie, za waszą odwagę, za wasze umiłowanie wolności i ojczyzny. To ono będzie źródłem waszego zwycięstwa. Wierzymy w to głęboko.

JESTEŚCIE NASZYMI GOŚĆMI

Prezydent w swym wystąpieniu zapewnił również, iż uciekające przed piekłem wojny kobiety i dzieci są w Polsce nie uchodźcami, ale gośćmi. – Drodzy ukraińscy przyjaciele, chciałbym, żebyście wiedzieli, że wasi bliscy, żony, rodzice, dzieci, wnuki, te miliony ludzi, które musiały wyjechać z Ukrainy także do Polski, uciekając dziś przed tragedią wojny, nie są dziś w naszym kraju uchodźcami, są naszymi gośćmi – powiedział Andrzej Duda.

TO SŁUŻY OBCYM INTERESOM

W swym wystąpieniu prezydent nawiązał też do trudnej polsko-ukraińskiej historii, którzy nie może być obciążeniem w przyszłości. – Wrogowie wielokrotnie próbowali nas skłócić, skierować przeciwko sobie. Dziś także próbują, strasząc Polaków Ukraińcami i Ukraińców Polakami. Wykorzystując do tego bolesne tematy z naszej wzajemnej przeszłości, z naszej historii, ale to im się nie uda. Zbyt dobrze poznaliśmy te metody. Wiemy, że napięcia w relacjach polsko-ukraińskich służą tylko obcym interesom, a nam, Polakom i Ukraińcom, szkodzą – powiedział prezydent.

Polska i Ukraina są sobie bliskie jak nigdy w swojej historii

Ukraińscy posłowie

12 PUNKTÓW – DZIŚ I NA WIEKI

Wagę wizyty polskiego prezydenta potęguje fakt, iż jest on pierwszym przywódcą państwowym, który przemawiał w ukraińskim parlamencie od wybuchu wojny. Tuż po Andrzeju Dudzie głos zabrał Wołodymyr Zełenski, który mówił o polsko-ukraińskim sojuszu i wzajemnych dowodach sympatii. – Jedność naszych narodów musi pozostać niezmienna. Ani teraz, ani w przyszłości nikt nie ma prawa łamać tej jedności. Ani nasi politycy, ani wrodzy agenci, ani nawet członkowie jury Eurowizji. Narody ukraiński i polski przyznały sobie po 12 punktów – dziś i na wieki – stwierdził ukraiński prezydent.

– Polska jest jednym z liderów nie tylko we wspieraniu naszego państwa, ale także obrony i przekonywania do sankcji niezbędnych do przymuszenia Rosji do pokoju. Zdecydowana większość Polaków popiera embargo na surowce energetyczne z Rosji. To tylko jeden z przejawów, ale jakże ważny, że jednakowo widzimy front polityczny w tej wojnie. Wierzę, że przywództwo Polski pomoże ustalić na poziomie europejskim to, co nasze narody już rozumieją – kontynuował Wołodymyr Zełenski.

SPECJALNY STATUS PRAWNY DLA POLAKÓW

Wyrazem zasadniczego zwrotu w relacjach polsko-ukraińskich jest fakt, iż prezydent Wołodymyr Zełenski wniesie do parlamentu projekt ustawy nadającej Polakom specjalny status prawny w Ukrainie. Takową informację podała agencja UNIAN, cytując sekretarza prasowego prezydenta Ukrainy – Serhija Nikiforowa.

– Musimy zwrócić uwagę na uchwaloną w Polsce ustawę o osobach czasowo przesiedlonych z Ukrainy, która faktycznie zrównuje obywateli Ukrainy z obywatelami polskimi, za wyjątkiem prawa do głosowania. W związku z tym podobna ustawa zostanie uchwalona w Ukrainie z inicjatywy prezydenta – powiedział Nikiforow.

ROSJANIE NIE ODPUSZCZAJĄ

Gdy prezydenci Polski i Ukrainy przemawiali w ukraińskiej Radzie Najwyższej, rosyjskie wojsko wystrzeliło pociski w stronę Kijowa. Jak poinformował Roman Hryszczuk, deputowany do rady Najwyższej Ukrainy: „Podczas przemówień Zełenskiego i Dudy w Radzie Najwyższej rosyjskie pociski zostały wystrzelone na Kijów. Deputowani są teraz w schronie. Alarm przeciwlotniczy".

POLSKA POMAGA, NIEMCY LAWIRUJĄ

Europoseł Karol Karski w rozmowie z Gazetą Olsztyńską zaznaczył, że: „Agresja Rosji na Ukrainę wywołała szereg skutków, w tym także zbliżyła nasze narody. Polska z racji swej pomocy Ukrainie jest wręcz wyrzutem sumienia dla innych krajów, jak Niemcy czy Austria, które starają się tylko lawirować i dalej robić interesy z Rosją". Jak podkreślił polityk: „Polska jako pierwsza uczyniła wiele rzeczy w stosunku do Ukrainy, i to nie tylko w ramach obecnego konfliktu, ale również w historii. Proszę pamiętać, że w 1991 roku byliśmy pierwszym krajem, który uznał niepodległość Ukrainy. Teraz, gdy na Kijów spadają bomby i rakiety, najwyżsi polscy przedstawiciele państwowi jadą do Ukrainy. Wizyta prezydenta jest kolejnym etapem wsparcia Ukrainy w jej walce o niepodległość i zachowanie integralności terytorialnej".

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK
mieszko-85@o2.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Ewa Lubińska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Mateusz Partyga sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl dee03dbfa7

W TEJ SPRAWIE RYBY TEŻ NIE MAJĄ GŁOSU

Zapowiada się rewolucja, bo tak można potraktować sygnały na temat likwidacji karty wędkarskiej. Dla wielu bowiem to anachronizm, relikt starych czasów. Jednak dużo osób nie wyobraża sobie odejścia od karty, wędkowania bez niej. Kto ma rację?

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Z wędkowaniem jest dokładnie odwrotnie niż zjazdą na rowerze. Żeby jeździć rowerem, nie trzeba mieć karty rowerowej, wyjątkiem są tu tylko dzieci. Wystarczy mieć 18 lat, żeby pedałować po drodze. Ale żeby łowić ryby w jeziorze czy rzece, trzeba posiadać kartę wędkarską. Wyjątkiem są dzieci do 14 roku życia. Mogą one wędkować bez karty, ale muszą być pod opieką osoby dorosłej, która taka kartę wędkarską posiada. Gdy zważyć obie kwestie na szali, to wychodzi, że wyżej cenimy życie ryb niż ludzi. Bo przecież nie każdy dorosły zna zasady ruchu drogowego i równie dobrze może spowodować wypadek, narazić siebie i innych na niebezpieczeństwo.

Pewnie dlatego coraz głośniej mówi się o likwidacji karty wędkarskiej, bo jak przekonują zwolennicy odejścia od karty, wędkowanie ma być hobby, przyjemnością, a nie spisem paragrafów, których musimy się trzymać, siedząc z wędką nad wodą. Dziś, aby móc zgodnie z prawem łowić ryby, każdy wędkarz od 14 roku życia powinien posiadać kartę wędkarską, choć często w przypadku akwenów prywatnych wystarcza wykupienie samego zezwolenia. Odejście od karty byłoby jednak wielką zmianą, wręcz rewolucyjną.

WODY NIE CHCĄ KARTY

Sygnały są. Płyną z Wod Polskich, a kwestie te poruszył Janusz Wrona, dyrektor Departamentu Rybactwa w materiale zamieszczonym na stronie internetowej Wód Polskich. Na pytanie, na jakich zasadach będzie odbywało się nabywanie uprawnień do połowu rekreacyjnego ryb i czy karta wędkarska będzie nieważna, odparł:

— Przede wszystkim trzeba przypomnieć, że zapisy dotyczące kart wędkarskich są zapisami znajdującymi się w ustawie o rybactwie śródlądowym. To ustawa, której gospodarzem jest minister rolnictwa i rozwoju wsi, czyli ani minister Infrastruktury, ani prezes Wód Polskich. Natomiast rzeczywiście chcemy doprowadzić do sytuacji, kiedy ta karta przestanie obowiązywać.

Zdaniem dyrektora Wrony jest ku temu kilka ważnych powodów.

— Po pierwsze, mówiąc obrazowo, przecież nie ma karty pieszego, a wiemy, że na czerwonych światłach musimy stać, a na zielonych możemy przechodzić — podkreślił dyrektor. — Drugą bardzo istotną rzeczą jest to, że egzaminy często są prowadzone niewłaściwie, bo np. pytania dotyczą regulaminu Polskiego Związku Wędkarskiego, a tak naprawdę powinny dotyczyć ustawy, która reguluje sprawy okresów ochronnych czy wymiarów ochronnych ryb, bo karta jest wydawana w imieniu starostwa, a nie w imieniu PZW. Po trzecie, metody zdawania egzaminu i otrzymywania karty zdewaluowały się, są to rozwiązania z poprzedniej epoki.

Według dyrektora Wrony wystarczy poszukać w internecie i w szybki sposób zdobędziemy wiedzę o wszystkich wymogach dotyczących wędkowania, okresów czy wymiarów ochronnych. To nie są skomplikowane przepisy.

— Zresztą jeśli popatrzymy na coraz bardziej modne łowiska „no kill", to w ogóle już nie widzę żadnego problemu. Dlatego uważamy, że karta wędkarska to dokument do niczego niepotrzebny — stwierdził.

KARTA MUSI BYĆ

Co na to Polski Związek Wędkarski, który dziś zrzesza ponad 600 tys. członków i jest obok działkowców chyba najbardziej masową organizacją w kraju?

— Karta wędkarska powinna obowiązywać, każdy wędkarz winien znać ustawę i przepisy — uważa Rafał Podpirko, prezes koła PZW Olsztyn-Łosoś. — Nie można pozwalać na wędkowanie komuś, kto nie zna podstawowych przepisów. Karta wędkarska świadczy o tym, że ktoś te przepisy przeczytał i je zna. Są okresy ochronne, wymiary ochronne ryb i wędkarz powinien to wiedzieć.

W okręgu olsztyńskim do PZW należy obecnie ponad 9,2 tys. wędkarzy.

> POLSKI ZWIĄZEK WĘDKARSKI GOSPODARUJE NA PONAD 219 TYS. HA WÓD. W STOSUNKU DO CAŁEGO AREAŁU WÓD ŚRÓDLĄDOWYCH W KRAJU, W DYSPOZYCJI PZW JEST OKOŁO 35% ICH POWIERZCHNI. PZW UŻYTKUJE 66% CAŁEJ POWIERZCHNI RZEK I 26% OGÓLNEJ POWIERZCHNI JEZIOR.

Fot. pixabay.com

— Od wybuchu pandemii znacznie wzrosło zainteresowanie wędkowaniem — podkreśla Jarosław Pliszka, dyrektor biura Okręgu PZW w Olsztynie. — Na razie nic się nie zmieniło i karta wędkarska jest wymagana. Jest niezbędna przy wędkowaniu.

Jak przekonują wędkarze, wyrobienie karty nie jest aż tak trudne i nie kosztuje to majątku. Bo koszt egzaminu to 35 zł, a młodzież szkolna nie płaci nic. Potem jeszcze trzeba zapłacić 10 zł w starostwie za wydanie dokumentu.

— Karta wędkarska jest jak prawo jazdy, świadczy o tym, że wędkarz zna przepisy — podkreśla dyrektor Pliszka.

Sama karta wędkarska to za mało, żeby wędkować. To tylko dokument, który potwierdza, że znamy przepisy dotyczące ustawy o rybactwie śródlądowym. Żeby wędkować zgodnie z prawem, trzeba jeszcze wykupić zezwolenie na wędkowanie na danym akwenie.

— Lepiej wykupić zezwolenie i spokojnie wędkować, a nie rozglądać się wkoło, czy czasem nie nadchodzi strażnik — radzi dyrektor Pliszka.

Na razie Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie wymaga karty wędkarskiej, sprzedając zezwolenia na połów na administrowanych przez siebie łowiskach. Tu jednak od tego roku mamy już zmianę.

— Jest jedna opłata na wszystkich obwodach rybackich będących w administracji Wód Polskich, która wynosi 250 zł — informuje Agnieszka Giełażyn-Sasimowicz, rzecznik prasowy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Białymstoku. — Co ważne, wędkarz może kupić takie zezwolenie w każdym Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w kraju, nie tylko w Białymstoku, ale także w Bydgoszczy, Poznaniu, Krakowie itd. Osoba, która wykupi krajowe zezwolenie na połów ryb, w obwodach gdzie użytkownikiem rybackim są Wody Polskie, jest zobligowana do przestrzegania zasad wynikających z regulaminu amatorskiego połowu ryb obowiązującego w danym obwodzie rybackim.

Za łowienie ryb bez karty wędkarskiej grozi grzywna. Straż rybacka czy policja może ukarać nas mandatem od 200 zł do nawet 500 zł, jeśli dodatkowo złamiemy inne przepisy, np. o wymiarach ochronnych ryb. Co ważne, wędkując, kartę trzeba mieć przy sobie, a nie w domu w szufladzie.

Kilka miesięcy temu polska europosłanka z frakcji Zielonych w Parlamencie Europejskim Sylwia Spurek przedstawiła postulat wprowadzenia w UE zakazu wędkarstwa od 2023 roku. Pomysł spotkał się z powszechną krytyką.

PROMOCJA

2322otbp-b-M

eprasa.pl dee03dbfa7

CZY STAĆ NAS NA GODNE UMIERANIE?

Czarne chmury nad szpitalem dla nieuleczalnie chorych w Barczewie. Maltańczycy już wypowiedzieli umowę na dzierżawę budynku. To krzyk rozpaczy, ale i pierwszy krok do likwidacji szpitala. Co wtedy stanie się z pacjentami?

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

W barczewskim szpitalu, który dysponuje 77 łóżkami, przebywają ciężko chorzy pacjenci, często w stanie wegetatywnym, podłączeni do respiratorów — słowem: umierają. Maltańskie Centrum Pomocy w Barczewie prowadzi Fundacja Polskich Kawalerów Maltańskich w Warszawie „Pomoc Maltańska". Sytuacja finansowa szpitala jest krytyczna. To dlatego do Barczewa przyjechał ambasadora Zakonu Maltańskiego w Polsce (Zakon uznawany jest przez szereg państw za suwerenny podmiot prawa międzynarodowego) Nielsa Lorijna, który spotkał się z zarządem Fundacji i samorządowcami, by poszukać wyjścia z trudnej sytuacji finansowej, w której znalazł się szpital.

BRAKUJE 1 MILIONA ZŁOTYCH

Przez wiele lat placówka nie miała większych problemów, przede wszystkim dzięki Zakonowi Maltańskiemu, którego fundacja zdobywała środki, dosypywała sporo grosza do funkcjonowania barczewskiego szpitala. Jednak covid, rosnące ceny energii i inflacja spowodowały, że bieżąca sytuacja stała się bardzo trudna. To dlatego fundacja wypowiedziała już Starostwu Powiatowemu w Olsztynie umowę na dzierżawę budynku. Obiekt jest bowiem własnością powiatu olsztyńskiego. Termin wypowiedzenia to rok.

— Brakuje ok. 1 miliona złotych rocznie do utrzymania placówki. A my jako samorząd nie możemy dofinansowywać bieżącej działalności placówki — powiedział w piątek Andrzej Abako, starosta olsztyński, deklarując wsparcie, na ile jest ono prawnie możliwe. Podobną pomoc zapowiedział też obecny na spotkaniu burmistrz Barczewa Andrzej Maciejewski, które zwolnił już szpital z podatku od nieruchomości. Tyle mogą zrobić samorządy.

WPŁYWA 700 ZŁOTYCH, A TRZEBA WYDAĆ 2000

Placówka w Barczewie ma dwa podstawowe źródła dochodów. Pierwsze to kontrakt z NFZ, z którego są finansowane świadczenia opieki zdrowotnej. Drugie to opłaty, jakie wnoszą chorzy, pokrywając koszty utrzymania, czyli noclegu i wyżywienia — tzw. koszty hotelowe. Jednak zgodnie z przepisami ta opłata wynosi 70 proc. dochodu pacjenta. A chorzy, którzy trafiają do zakładów opiekuńczo-leczniczych, często mają bardzo niskie emerytury czy renty. I tak do kasy zakładów wpływa 700-800 złotych od pacjenta, a tymczasem rzeczywiste wydatki są na poziomie ponad dwóch tysięcy złotych.

Sam NFZ w odpowiedzi na pismo Maltańczyków przyznaje, że 70 proc. miesięcznego dochodu świadczeniobiorcy nie pokrywa w większości przypadków rzeczywistych kosztów zakwaterowania i wyżywienia pacjenta i zakłady opiekuńczo-lecznicze zmuszone są pokrywać różnicę z własnych środków.

— To są właśnie te środki, które od wielu lat Zakon Maltański dokłada do tych wydatków — podkreślił Rafał Szczepański, wiceprezes Fundacji Polskich Kawalerów Maltańskich w Warszawie „Pomoc Maltańska". — Zakon Maltański pomaga, bo gdyby nie pomagał, to zakład w Barczewie nie mógłby działać tak, jak działa, a więc na tak wysokim poziomie — dodaje.

Czy Zakon Maltański może wycofać się z prowadzenia szpitala w Barczewie? Taki scenariusz to ostateczność, bo na razie Maltańczycy mówią, że skupiają się na znalezieniu wyjścia z tej sytuacji. A wypowiedzenie dzierżawy to jest po prostu krzyk rozpaczy, że są potrzebne zmiany, inaczej szpital może przestać działać.

— W poczuciu pełnej odpowiedzialności za chorych i pracowników w sposób odpowiedzialny nie jesteśmy w stanie dłużej finansować, dokładać do placówki. To jest z jednej strony nasz wielki ból, a z drugiej powód do tego, żeby starać się znaleźć rozwiązanie — mówił Jacek Tarnowski, wiceprezydent Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

Fot. centrummaltanskie.pl/

Wypowiedzenie dzierżawy to jest po prostu krzyk rozpaczy

CZY JEST ŚWIATEŁKO W TUNELU?

— Jako Zakon Maltański chcemy, żeby ten szpital dalej działał, ale nie zrobimy tego samodzielnie — podkreślił ambasador Niels Lorijn, który, jak mówił, jest pod wielkim wrażeniem tego, co zobaczył w Barczewie. — To jest dzieło sztuki, to jest najwyższy światowy poziom — stwierdził. — Spotykamy się po to, żeby znaleźć jakieś rozwiązanie.

Ambasador Lorijn chce się spotkać w tej sprawie z ministrem zdrowia, jak również szefem NFZ, by poszukać rozwiązania. Bo, jak mówił, tu chodzi o chorych i nie można się odwrócić od tego, żeby mogli odchodzić w sposób godny.

— Do tej pory byliśmy w stanie to zapewnić, dzisiaj stajemy przed wyzwaniem, jak tę sytuację rozwiązać. Przy odrobinie dobrej woli ze strony wszystkich, mam nadzieję, że uda się znaleźć dobry finał — dodał ambasador.

Zdaniem starosty Andrzeja Abako tu trzeba zmian systemowych, na poziomie rządowym. A problem można rozwiązać dwojako. Pierwszy sposób to zwiększenie finansowania przez NFZ usług opieki długoterminowej, a drugi to poszukanie innych źródeł pieniędzy, choć może nie na wzór domów pomocy społecznej, bo to byłoby dodatkowe obciążenie dla budżetów gmin.

Nie tylko barczewska placówka ma kłopoty finansowe. Wszystkie zakłady opiekuńczo-lecznicze są w podobnej sytuacji. Dlaczego więc nie słychać o ich problemach?

— W naszym województwie mamy 14 takich placówek i wszystkie są na minusie, mają straty. Jednak działają w strukturach szpitala i ich koszty rozkładają się na cały szpital — tłumaczyła Edyta Skolmowska, dyrektor Maltańskiego Centrum Pomocy, która jest też konsultantem wojewódzkim w dziedzinie pielęgniarstwa opieki długoterminowej.

Od autora

Pacjenci barczewskiego ośrodka nie mogą wołać o pomoc, nie mogą wyjść na ulice. Protestować, bić na alarm. Dlaczego? Bo umierają. To wstyd, by ludzie w dostatnim kraju, jakim jest dzisiejsza Polska, nie mogli godnie umierać.

REKLAMA

przetarg

Nadleśnictwo Wipsowo

Wipsowo 51 C, 11-010 Barczewo, tel. 89 514 52 00
e-mail: wipsowo@olsztyn.lasy.gov.pl

ogłasza publiczny przetarg pisemny na sprzedaż środka trwałego w postaci:

Lp.	Nazwa środka trwałego	Nr inwentarzowy	Cena wywoławcza
1	Samochód VOLKSWAGEN Transporter Furgon 2,5 TDI	74/1309	6300 zł + 23-proc. VAT = 7 749 zł

Środek trwały można oglądać od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-12:00 w siedzibie Nadleśnictwa.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj.775 zł, w terminie do godz. 9:30 dnia 07.06.2022 r., w kasie lub na rachunek bankowy Nadleśnictwa: 65 2030 0045 1110 0000 0046 7930, BNP PARIBAS SA.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty. Oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. Jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zapłaty ceny, wadium przez niego złożone przepada na rzecz sprzedającego.

Pisemne oferty cenowe w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg VOLKSWAGEN" należy składać do godz. 9:30 dnia 07.06.2022 r. w sekretariacie Nadleśnictwa Wipsowo.

Oferty powinny zawierać dane oferenta (nazwisko, imię lub nazwę firmy, adres zamieszkania lub siedziby) oraz dokument potwierdzający wpłatę wadium. Złożona przez oferenta oferta wiąże go przez 30 dni od dnia jej złożenia sprzedającemu.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 07.06.2022 r. o godz.10:00 w siedzibie Nadleśnictwa Wipsowo, w sali konferencyjnej.

Jedynym kryterium wyboru oferty będzie oferowana cena. Środek trwały nabędzie oferent, który zaoferuje najwyższą cenę. Jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują taką samą cenę, sprzedający postanowi o kontynuowaniu przetargu w formie licytacji między tymi oferentami i wyznaczy termin licytacji.

Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny w każdym czasie. W zakresie nieuregulowanym w niniejszym ogłoszeniu zastosowanie znajdują postanowienia Zarządzenia Nadleśniczego Nadleśnictwa Wipsowo nr 16/2022 z dnia 18.05.2022 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu sprzedaży środków trwałych Nadleśnictwa Wipsowo.

52922otbr-A-P

eprasa.pl dee03dbfa7

TERYTORIALSI ŚWIĘTOWALI PIĘĆ LAT SWOJEJ BRYGADY

Terytorialsi z Warmii i Mazur obchodzili wczoraj swoje święto, które w tym roku zbiegło się z 5. rocznicą powstania 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Był uroczysty apel, piknik wojskowy i prawdziwa żołnierska grochówka.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

fot. Andrzej Mielnicki

Uroczystość zakończyła defilada pododdziałów

Na placu odbyły się też pokazy wojskowe

Nawet się nie obejrzeliśmy, jak 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej im. kpt. Gracjana Klaudiusza Fróga, ps. „Szczerbiec" stuknęło pięć lat. Wczoraj w jednostce przy ul. Saperskiej w Olsztynie odbył się uroczysty apel i piknik wojskowy. Padły na nim ciepłe słowa pod adresem brygady i żołnierzy, którzy mocno już wpisali się w nasz region, niosąc pomoc mieszkańcom i strzegąc naszego bezpieczeństwa. A wyrazem tego była też chorągiew WP, którą otrzymała brygada i która wczoraj została uroczyście poświęcona.

Przez te pięć lat brygada, która powstała od zera, urosła w siłę, bo liczy już ponad 3 tys. żołnierzy. Obecnie formowany jest piąty — ostatni w strukturze brygady — batalion w Ełku. Dziś 4 W-MBOT jest trzecią pod względem liczebności brygadą WOT w kraju.

— Plany, które założyliśmy sobie w zakresie rozwoju, budowy systemu szkolenia i naboru, udało się zrealizować — podkreślił wczoraj płk Jarosław Kowalski, dowódca 4 W-MBOT. — Dzięki ciężkiej pracy osiągnęliśmy cel i mamy w szeregach brygady ponad 3 tys. żołnierzy.

Dewizą terytorialsów jest: „Zawsze gotowi, zawsze blisko". Żołnierze brygady udowodnili, że można na nich liczyć, między innymi włączając się w walkę z pandemią i niosąc pomoc mieszkańcom Warmii i Mazur czy strzegąc naszej granicy z Białorusią przed szturmem nielegalnych migrantów nasłanych przez Łukaszenkę, czy teraz pomagając uchodźcom wojennym z Ukrainy.

I za te ofiarną służbę podziękowali im przedstawiciele władz regionu.

— Obrona terytorialna od momentu powstania za swoją misję przyjęła ochronę i wspieranie lokalnych społeczności — podkreślił wojewoda Artur Chojecki. — Szybko okazało się, jak ważna jest wasza pomoc — mówił, zwracając uwagę na zaangażowanie żołnierzy WOT w walkę z pandemią, ochronę granicy z Białorusią czy wsparcie służb wojewody przy lokacji uchodźców wojennych z Ukrainy, którzy w naszym województwie poszukują schronienia.

— Wasz jubileusz to wspaniała okazja, żeby przekazać wyrazy uznania za profesjonalizm. Jesteście wszędzie tam, gdzie istnieje taka potrzeba — dodał wojewoda Chojecki.

— Poprzez swoją służbę w pełni udowodniliście potrzebę funkcjonowania tej formacji w naszym regionie — mówił Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa, dziękując żołnierzom za służbę, za oddanie, za pomoc i życząc spokoju, dużo szczęścia w służbie i pomyślności w życiu osobistym.

Z okazji święta list specjalny nadesłał też szef MON Mariusz Błaszczak, który odczytał wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka.

Na uroczystości byli kombatanci, w tym żołnierze Armii Krajowej i 3 Wileńskiej Brygady AK, której tradycje dziedziczy 4W-MBOT. Jakże wymownie zabrzmiały wczoraj słowa byłego żołnierza 3. Wileńskiej Brygady, który służył pod rozkazami „Szczerbca".

— Dziękuję oficerom, żołnierzom za obronę naszych granic — powiedział kpt. Jerzy Widejko, ps. „Jureczek", zwracając się do żołnierzy warmińsko-mazurskiej brygady.

A nam już powiedział: — Na pewno dowódca cieszyłby się, że młodzi ludzie kontynuują jego działalność. W obecnej sytuacji zagrożenia naszego państwa obrona terytorialna jest potrzebna, na pewno spełniłaby swoją rolę, gdyby nawet trzeba było walczyć — powiedział kpt. Widejko.

Potem mieszkańcy mogli obejrzeć pokazy wojskowe, defiladę pododdziałów i oczywiście posmakować na pikniku prawdziwej wojskowej grochówki, bo jak święto, to musi być grochówka.

ARMIA CZEKA NA OCHOTNIKÓW

Święto brygady zbiegło się z inauguracją naboru do nowego rodzaju służby w wojsku – dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Z tej okazji w 32 miejscowościach w całym kraju, w tym Nidzicy i Ełku odbyły się w sobotę pikniki wojskowe pod hasłem „Wstąp do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej".

Taką możliwość wprowadziła ustawa o obronie ojczyzny i teraz kandydaci do armii mają do wyboru trzy rodzaje służby wojskowej: zawodową służbę wojskową, terytorialną służbę wojskową, dobrowolną zasadniczą służbę wojskową (oraz dodatkowo dwa rodzaje służby w rezerwie: aktywną i pasywną rezerwę).

Jeżeli kandydat wybierze dobrowolną zasadniczą służbę wojskową, to przejdzie przez 2 etapy służby – 28-dniowe szkolenie podstawowe w jednostce wojskowej lub centrum szkolenia zakończone przysięgą oraz 11-miesięczne szkolenie specjalistyczne w jednostce wojskowej. Będzie mu przysługiwało wynagrodzenie w okresie szkolenia takie jak pensja żołnierza zawodowego – 4560 zł, ale także prawo do urlopu wypoczynkowego. Po szkoleniu będzie mógł oczywiście na dłużej związać się z mundurem, zostać zawodowym żołnierzem czy wstąpić w szeregi WOT.

W tym roku dla ochotników zostało przygotowanych 15 tys. miejsc, w przyszłym roku ma być więcej. A celem jest rozbudowa armii, żeby wojsko polskie liczyło 300 tys., w tym 250 tys. żołnierzy zawodowych i 50 tys. żołnierzy terytorialnej służby wojskowej.

DROŻSZE PALIWO TO DROŻSZE BILETY

O ile w Olsztynie zdrożeją bilety miesięczne i okresowe? To zależy od olsztyńskich radnych. Niedawno, bo w kwietniu, tego roku wzrosły ceny biletów jednorazowych.

Ostatnie wydarzenia wywołały zawirowania cen surowców. Gwałtownie wzrosły ceny m.in. ropy naftowej. Skutkiem tej sytuacji jest wzrost cen paliw na polskim rynku. Lokalni operatorzy, którzy realizują usługę przewozu osób dla Gminy Olsztyn, napotkali gwałtowny hurtowy wzrost cen ON. Taka sytuacja skutkuje wzrostem kosztów ich działalności — czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały.

— Nie jesteśmy jedynym miastem, które musi przymierzyć się do wzrostu cen. Kiedy podpisywaliśmy umowy z przewoźnikami, paliwo kosztowało trochę ponad 4 zł za litr. Dzisiaj kosztuje już ponad 7 zł. Koszty rosną gigantycznie — mówi Robert Szewczyk, przewodniczący olsztyńskiej Rady Miasta. — Olsztyn i tak cały czas dopłaca rocznie powyżej 60 mln zł do komunikacji. Niestety rzeczywistości nie da się oszukać.

Zapytaliśmy się radnych, co sądzą o planowanych podwyżkach:

— Gdyby podwyżka była zbędna, to byśmy jej nie proponowali. Jesteśmy świadomi, że ta uchwała spotka się z krytyką ze strony mieszkańców Olsztyna. Uważam, że popełniliśmy błąd przy poprzedniej podwyżce biletów. Wtedy poszły w górę ceny biletów jednorazowych. Myśleliśmy, że to wystarczy. Liczyliśmy, że wzrost cen paliw będzie przejściowy... Teraz widzimy, że przyjęte w budżecie miasta dopłaty były niewystarczające — mówi Mirosław Gornowicz, przewodniczący koalicyjnego klubu Ponad Podziałami.

— Uważam, że żadna podwyżka nie jest potrzebna, ale niektóre są konieczne. Skoro ceny paliwa i prądu tak znacząco wzrosły, to nie da się uniknąć podwyżki cen biletów. Jest to niezależne od miasta. Niechętnie podejmujemy takie decyzje, lecz jeśli ceny wciąż będą szły w górę, to niewykluczone, że czekają nas kolejne podwyżki.

Nowe ceny biletów miałyby obowiązywać od 1 lipca tego roku. Teraz bilet normalny 30-dniowy kosztuje 80 zł, natomiast po podwyżce cena ta wzrosłaby do 100 zł. W przypadku biletu 30-dniowego na okaziciela cena wzrosłaby ze 130 do 160 złotych.

— Nawet po podwyżce bilety w olsztyńskiej komunikacji miejskiej w dalszym ciągu będą jednymi z najtańszych w Polsce — dodaje Łukasz Łukaszewski, przewodniczący klubu radnych Koalicji Obywatelskiej.

LIDIA WIECZOREK

eprasa.pl dee03dbfa7

AMAZONKI Z ELBLĄGA ŚWIĘTUJĄ

Kiedy choruje kobieta, choruje cała rodzina. My — póki żyjemy — chcemy być świadectwem, że rak to nie wyrok — mówi Danuta Tchorowska. Elbląskie Stowarzyszenie Amazonek obchodzi 25-lecie swojej działalności, a świętowanie zaplanowano na wyjątkowy dzień.

Za powstaniem organizacji stoi nasza wspaniała koleżanka Alicja Tomczyk, która jest już niestety po drugiej stronie życia. Dziś jest nas kilkadziesiąt, ta liczba stale się zmienia. Są wśród nas nie tylko panie z Elbląga, ale i całego powiatu elbląskiego, a nawet z Braniewa. Od lat łączy nas wspólny wróg — nowotwór piersi, ale i ta sama radość — cieszymy się, że żyjemy, stale wspierając wzajemnie siebie i inne kobiety — przekazuje Danuta Tchorowska, prezeska Elbląskiego Stowarzyszenia Amazonek.

W szeregach stowarzyszenia są też tak zwane ochotniczki, czyli panie, które radykalne leczenie mają już za sobą i przechodzą specjalne kursy, przygotowujące do rozmów z kobietami, które właśnie znalazły się w tym trudnym momencie życia.

— Jesteśmy przy szpitalnych łóżkach i rozmawiamy. Dostajemy też sporo telefonów nie tylko od kobiet, ale i rodzin, które dopadł nowotwór. Jeżeli choruje kobieta, choruje cała rodzina. Kiedy usłyszy się diagnozę, dobrze mieć wsparcie wśród najbliższych, ale oni często też są przerażeni i nie bardzo wiedzą, jak sobie radzić w nowej sytuacji. W takich chwilach my jesteśmy tymi sztandarami, które mówią: — Popatrzcie, przeszłyśmy przez to samo i żyjemy — mówi pani Danuta.

Elbląskie Stowarzyszenie Amazonek już od 25 lat pomaga w organizacji rehabilitacji fizycznej i psychicznej, wspiera kobiety w pokonaniu choroby, śledzi najnowszą wiedzę dotyczącą profilaktyki, uczy przeciwstawiać się chorobie i czerpać radość z życia. Jak przyznaje prezeska stowarzyszenia, między członkiniami grupy nawiązują się przyjaźnie, które pielęgnują podczas regularnych spotkań i wspólnych wycieczek. A, co chyba najważniejsze, kobiety zrzeszone w ESA pomagają edukować najmłodsze pokolenia.

— Odwiedzamy szkoły i inne stowarzyszenia — zwłaszcza w październiku, będącym miesiącem walki z rakiem piersi, otrzymujemy wiele zapytań dotyczących takich spotkań. Rozmawiamy z uczniami i uczennicami szkół średnich i podstawowych — zawsze proszę, by w spotkaniach uczestniczyły całe klasy — również chłopcy — to oni będą w przyszłości partnerami i mężami, więc dobrze byłoby, gdyby wiedzieli, na co zwracać uwagę, jeżeli chodzi o profilaktykę raka piersi. Chcemy, by młodzi ludzie przesiąkli myślą, że zdrowie jest w naszych rękach — przekazuje pani Danuta.

Elbląskie Amazonki organizują również od kilkunastu lat cieszący się ogromną popularnością Marsz Zdrowia „Kocham Cię Życie".

— Wszelkimi drogami staramy się dotrzeć do społeczeństwa i uświadamiać wszystkich, że wcześnie rozpoznana zmiana nowotworowa piersi jest uleczalna — mówi Danuta Tchorowska.

Elbląskie Amazonki uczczą swoje 25-lecie w Dniu Matki — 26 maja. W uroczystości uczestniczyć będą znamienici goście, a wśród nich przedstawiciele władz miasta i powiatu, lekarze, którzy od lat towarzyszą walecznym paniom, radni, posłowie i posłanki oraz amazonki z innych miast — między innymi z Ostródy, Iławy, Olsztyna czy Gdańska.

Z okazji wyjątkowego jubileuszu powstała również monografia podsumowująca działalność ESA. Uroczystość uświetnią wyjątkowe występy elbląskich artystów i wystawa rękodzieła i malarstwa.

KAMILA KORNACKA

Fot. archiwum prywatne

Elbląskie Stowarzyszenie Amazonek istnieje od 25 lat

Fot. Marek Lewandowski

Marsz Zdrowia „Kocham Cię Życie" w 2019 roku

Fot. archiwum prywatne

Grupa liczy w sumie kilkadziesiąt pań

REKLAMA

przetarg

BURMISTRZ MIŁAKOWA

ogłasza III przetarg ustny ograniczony na sprzedaż udziału w wysokości 1/4 w nieruchomości oznaczonej numerem działki 127/2, o powierzchni 2535,00 m², położonej w miejscowości Roje, gmina Miłakowo.

Działka nr 127/2 zabudowana jest budynkiem gospodarczym o powierzchni 14,00 m² wybudowanym w technologii tradycyjnej z pustaka białego. Budynek parterowy, zadaszony jednospadowym dachem o konstrukcji drewnianej, pokrytym eternitem. Budynek nieotynkowany, brak rynien oraz rur spustowych. Posadzki cementowo-wapienne. Okna drewniane – mocno zniszczone, drzwi wejściowe drewniane, pojedyncze. Działka nr 127/2 zabudowana jest również budynkiem użytkowym stanowiącym odrębny przedmiot własności i nie podlegającym sprzedaży. W sąsiedztwie nieruchomości znajduje się zabudowa siedliskowo-zagrodowa – budynek mieszkalny wielorodzinny. Kształt działki regularny, działka ogrodzona.

Nieruchomość posiada uregulowany stan prawny, opisany w księdze wieczystej nr EL2O/00014753/4.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.), upłynął dnia **27.01.2022 r.** Termin I przetargu ustnego ograniczonego na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości – 15.03.2022 r. Termin II przetargu ustnego ograniczonego na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości – 05.05.2022 r.

Przetarg ze względu na fakt, iż działka nr 127/2 wykorzystywana jest do obsługi budynku mieszkalnego Roje 8, ograniczony został do właścicieli nieruchomości sąsiedniej, oznaczonej numerem działki 127/1 (o. Roje).

Cena wywoławcza 6000,00 zł

Wadium 1000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 27.06.2022 r. o godz. 11.00, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, pokój nr 21.

Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług sprzedaż jest zwolniona z podatku VAT.

Cena nieruchomości ustalona w drodze przetargu powiększona zostanie o koszty przygotowania nieruchomości do sprzedaży w kwocie 738,00 zł.

Osoby zamierzające wziąć udział w przetargu zobowiązane są do złożenia pisemnego zgłoszenia swojego uczestnictwa w przetargu wraz z oświadczeniem, iż są właścicielami nieruchomości oznaczonej numerem działki 127/1, w terminie do dnia **21.06.2022 r**.

Lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zamieszczona zostanie na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu oraz wywieszona zostanie na tablicy ogłoszeń tut. urzędu w terminie **23.06.2022 r.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej wyżej w kasie Urzędu Miejskiego w Miłakowie lub na konto w WBS O Miłakowo, nr 27 8857 1038 3001 0000 0202 0004, do dnia **21.06.2022 r.**

Uczestnicy przetargu zobowiązani są do zapoznania się z przedmiotem przetargu. Geodezyjne okazanie granic przez uprawnionego geodetę może nastąpić na wniosek i koszt nabywcy.

Dokument tożsamości oraz dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom, wadium zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty zakończenia przetargu.

W przypadku wspólności ustawowej wadium na przetarg powinni wnieść oboje małżonkowie, ponadto wymagana jest obecność obojga małżonków podczas przetargu lub zwykłe pełnomocnictwo udzielone przez nieobecnego małżonka do wniesienia wadium, uczestnictwa w przetargu w jego imieniu i składania oświadczeń związanych z przetargiem. Zgodnie z art. 37 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy do dokonania czynności prawnej prowadzącej do zbycia, obciążenia, odpłatnego nabycia nieruchomości potrzebna jest zgoda drugiego małżonka.

Osoba ustalona jako nabywca zostanie zawiadomiona o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, najpóźniej w ciągu 21 dni, od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanych w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Cena sprzedaży nieruchomości nie podlega rozłożeniu na raty i płatna jest w pełnej wysokości przed zawarciem notarialnej umowy sprzedaży.

Bliższe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, w pok. nr 10 lub 4 oraz pod nr. telefonu (89) 757 83 46 lub (89) 757 83 35.

Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez publikację w prasie, zamieszczono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie, ogłoszenie dostępne jest również na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu.

Burmistrz
/-/ Krzysztof Szulborski

Mapa poglądowa dz. nr 127/2 położona w miejscowości Roje, gmina Miłakowo.

Burmistrz
/-/ Krzysztof Szulborski

141922opb1-d-M

eprasa.pl dee03dbfa7

WOJNA O DROGĘ EKSPRESOWĄ

Są takie samorządy, które nie rozumieją, jak ważne są dobre drogi. I są takie, które wiedzą, że za nimi przychodzą inwestycje i nowi mieszkańcy. I robią wszystko, żeby taka droga była jak najbliżej nich.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

Wciąż nie wiadomo, jak ostatecznie będzie biegła droga ekspresowa S5 w okolicy Iławy, Lubawy i Nowego Miasta Lubawskiego. Zainteresowane samorządy złożyły do GDDKiA swoje uwagi co do propozycji przebiegu tej drogi.

IŁAWA KONTRA NOWE MIASTO

Samorządy Ziemi Lubawskiej (Nowe Miasto Lubawskie i Lubawa) zjednoczyły się w walce o przebieg odcinka tej drogi pomiędzy węzłami Grudziądz – Ostróda. Jeden z trzech wariantów zakłada trasę przez powiat nowomiejski oraz okolice Lubawy po śladzie DK15. Iława także walczy „o swoje". Wciąż w grze jest wariant nr 1, najbardziej zbliżony do Iławy i DK16, który pozwala na lokalizację maksymalnej ilości węzłów z jednoczesnym wykorzystaniem istniejących połączeń drogowych do DK16 z drogą wojewódzką Nr 536 (droga łącząca Iławę z DK15 niedaleko Lubawy) poprzez drogi gminne i powiatowe.

OPCJA TZW. ZIELONA, KTÓRA INTERESUJE POWIAT NOWOMIEJSKI ORAZ MIASTO I GMINĘ LUBAWA, NIE JEST OCENIANA NAJWYŻEJ. TRASĘ „ZIELONĄ" WYPRZEDZA „RÓŻOWA", CZYLI IŁAWSKA, KTÓRA MA MIEĆ 89,9 KM I KOSZTOWAĆ 5,1 MLD ZŁ. TRASA ZIELONA – NOWOMIEJSKO-LUBAWSKA – JEST NIEWIELE DŁUŻSZA (90,9 KM) I NIEWIELE DROŻSZA (5,2 MLD ZŁ).

Burmistrzowie i wójtowie historycznej Ziemi Lubawskiej są jednomyślni w tym, by docelowo droga ekspresowa przebiegała przez teren gminy wiejskiej Lubawa i Nowego Miasta Lubawskiego, łącząc się w przyszłości z obwodnicą stolicy powiatu nowomiejskiego. Iława zajmuje wspólne stanowisko w tej sprawie wraz ze Starostwem Powiatowym i innymi gminami należącymi do powiatu iławskiego (poza Lubawą) i opowiada się za wariantem „różowym".

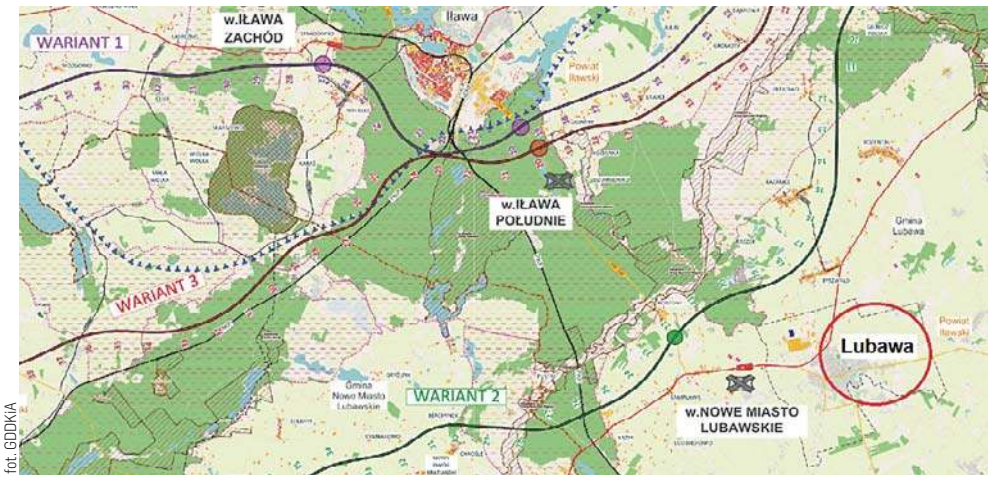

fot. GDDKiA

Budowa drogi jest zaplanowana na lata 2028-2032

MAMY WIĘKSZY RUCH

GDDKiA przedstawiła wariantowe przebiegi drogi ekspresowej S5, wnioskując do lokalnych samorządów o przedłożenie swoich wniosków w kwestii lokalizacji węzłów na trasie projektowanej drogi.

Samorządowcy z Lubawy podkreślają, że ich miasto jest silnym ośrodkiem przemysłowym, generuje bardzo duży ruch samochodów ciężarowych. A natężenie ruchu, głównie samochodów ciężarowych, ale także innych pojazdów na drodze DK15 jest również dużo większe niż na drodze DK16. Wyższa jest także dynamika wzrostów natężenia ruchu na DK15 niż na DK16. — Zwróciliśmy też uwagę, że „nasz" wariant w mniejszym stopniu ingeruje w środowisko przyrodnicze niż pozostałe warianty, które zbliżają się do Rezerwatu Przyrody Jeziora Karaś — informuje lubawski samorząd.

— Gmina Miejska Nowe Miasto Lubawskie podtrzymała wyrażone w maju 2020 r. stanowisko, opowiadając się za przebiegiem drogi ekspresowej S5 w okolicy Lubawy — informuje Jerzy Grządzielewski z nowomiejskiego magistratu. — Argumentacją za przyjęciem tego przebiegu jest lepsze skomunikowanie naszego rejonu z siecią drogową o znaczeniu krajowym, a przede wszystkim ułatwienie wyjazdu transportu ciężkiego z licznie zlokalizowanych zakładów produkcyjnych w rejonie Nowego Miasta Lubawskiego i Lubawy.

IŁAWA CHCE DROGI BLIŻEJ SIEBIE

Iława z kolei ma na przebieg drogi swój punkt widzenia, który podziela starostwo powiatowe i pozostałe 7 gmin powiatu iławskiego (bez Lubawy oczywiście).

— Jako najkorzystniejszy z trzech przedstawionych przez GDDKiA wskazujemy wariant najbardziej zbliżony do Iławy i DK16, który pozwala na lokalizację maksymalnej ilości węzłów z jednoczesnym wykorzystaniem istniejących połączeń drogowych do DK16 z drogą wojewódzką Nr 536 poprzez drogi gminne i powiatowe. Dwa pozostałe warianty są dla nas nie do przyjęcia — mówi Kierownik Wydziału Planowania, Inwestycji i Monitoringu w Iławie Magdalena Szcześniak.

Co postanowią drogowcy, tego na razie nie wiemy. A mają na to sporo czasu, bo Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowe z materiałami do decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia powstanie dopiero w II kwartale 2024 roku . A w III kwartale 2024 roku mają zostać przeprowadzone konsultacje społeczne i ma zapaść decyzja wyboru wariantu do realizacji.

Sama zaś budowa ma wystartować w 2028 roku i trwać do roku 2032. Dzisiaj koszt budowy ocenia się na 5 miliardów złotych.

ZACHĘCAJĄ DO JEDZENIA POLSKIEJ WIEPRZOWINY

Muffinki z kiełbasą, korn dogi, czyli parówki w cieście kukurydzianym i burgery z polskiej wieprzowiny — tego między innymi można było spróbować w sobotę w Lidzbarku Warmińskim.

Mieszkańcy Lidzbarka Warmińskiego mieli w sobotę, mimo deszczu, festiwal... wieprzowiny. Pod zabytkową Wysoką Bramą odbył się piknik promujący ten rodzaj mięsa.

— „Polska wieprzowina na polskich stołach" — pod takim hasłem organizujemy ten piknik — opowiada Tomasz Parzybut ze stuletniego Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP zrzeszającego niemal 200 zakładów, które było organizatorem lidzbarskiej imprezy. — To projekt finansowany przez Fundusz Promocji Mięsa Wieprzowego, który ma na celu promowanie, tak jak głosi hasło, polskiej wieprzowiny na polskich stołach i patriotyzmu konsumenckiego. Wybieramy mniejsze miejscowości, w których ludzie są bardziej spragnieni takich imprez, stąd nasza obecność w Lidzbarku Warmińskim, w którym jesteśmy już drugi raz. Pierwszy raz pojawiliśmy się w tym mieście dwa lata temu na zaproszenie burmistrza miasta Jacka Wiśniowskiego. W ubiegłym roku powstrzymała nas pandemia, ale teraz wróciliśmy na Warmię. W tym sezonie łącznie planujemy 8 podobnych imprez.

Fot. Ewa Lubińska

Wielbicieli wieprzowiny, których, jak można było zauważyć w Lidzbarku Warmińskim, nie brakuje, nie odstraszyła fatalna pogoda (niemal bez przerwy padał deszcz, a od czasu do czasu dość mocno wiało). Frekwencja była spora. Nikogo jednak to nie zdziwiło, bo organizatorzy na swoim — największym tego dnia pod Wysoką Bramą — stoisku rozdawali między innymi karkówkę, kaszankę, kiełbasę, szarpaną wieprzowinę czy burgery, oczywiście z polskiej wieprzowiny. Był też stół, z którego smakołyki na słodko i słono mogły wybierać dzieci, a który przygotowała Agnieszka Parzybut-Durad. Poza słodyczami, wśród których można było dostrzec ciasteczka w kształcie świnek, były też słone przekąski z wykorzystaniem — i tu nie będzie zaskoczenia — polskiej wieprzowiny.

— Godne polecenia są muffinki z kiełbasą czy korn dogi, czyli parówki w cieście kukurydzianym — mówi o ciekawostkach stołu Tomasz Parzybut.

Poza stoiskiem Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP pod Wysoką Bramą stanęło wiele innych. Można było kupić takie lokalne produkty, jak miody, ciastka, wędliny i sery domowego wyrobu, ale też np. dekoracyjne ręcznie robione świece. Degustacji i zakupom towarzyszyły występy artystyczne. **LUB**

eprasa.pl dee03dbfa7

ZWIĄZKOWCY Z „SOLIDARNOŚCI" PIELGRZYMOWALI DO GŁOTOWA

Fot. https://www.facebook.com/RegionWarminskoMazurski/N-

To już VI Pielgrzymka NSZZ „Solidarność" do Kalwarii w podolsztyńskim Głotowie. Wśród gości obecni byli między innymi wiceprzewodniczący Regionu Gdańskiego Roman Kuzimski wraz ze sztandarem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z 1980 roku, starosta olsztyński Andrzej Abako oraz Władysław Kałudziński, pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego ds. kombatantów i osób represjonowanych. Mszy św. przewodniczył abp Józef Górzyński, który w trakcie mszy powiedział, że związkowcy w swojej działalności często napotykają na wrogie reakcje. — Nie powinno nas to dziwić. Tak odreagowuje zło, kiedy jest zwalczane — podkreślił w kazaniu metropolita warmiński.

Przypomnijmy, że w Głotowie w 2018 roku odsłonięto Krzyż i Obelisk „Solidarności".

UTRUDNIENIA KOŁO WYSOKIEJ BRAMY

Trwa przebudowa sieci wodociągowej w pobliżu ciągu ulic 11 Listopada i Placu Jedności Słowiańskiej w Olsztynie. Prace poprzedzają rozpoczęcie budowy węzła przesiadkowego przy Wysokiej Bramie. Od poniedziałku (23 maja) wykonawca planuje zmianę organizacji ruchu w tym rejonie.

Zakres prac wymaga zamknięcia skrzyżowania ulic: 11 Listopada/Plac Jedności Słowiańskiej/Nowowiejskiego z jednoczesnym pozostawieniem otwartego wjazdu w ul. Marii Curie-Skłodowskiej. Oznacza to konieczność wprowadzenia dwóch objazdów. Od strony Dworca Zachodniego ruch zostanie przekierowany na trasę: Wyzwolenia - Curie-Skłodowskiej - Ratuszowa - 1 Maja - Pieniężnego. Natomiast od strony centrum przewidziano krótki objazd: pl. Jana Pawła II - Pieniężnego. Na ul. Pieniężnego (przed skrzyżowaniem z 22 Stycznia/Plac Jedności Słowiańskiej) uruchomiony zostanie przystanek autobusowy. Pozostawiono możliwy dojazd do trzech parkingów i placu budowy, gdzie ruch będzie się odbywał dwukierunkowo. Na skrzyżowaniu ulic: Pieniężnego/22 Stycznia/Plac Jedności Słowiańskiej zaprojektowano minirondo.

ZGINĘŁY TRZY OSOBY

Pod Ostródą toyota zderzyła się z cysterną przewożącą gaz LNG. Na miejscu zginęli podróżujący autem osobowym mężczyzna i kobieta. Na obwodnicy Mrągowa motocyklista uderzył w latarnię. Ciężko rannego mężczyznę przetransportowano do szpitala, gdzie zmarł.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

fot. KPP Ostróda

Jutro w Gazecie Olsztyńskiej:
BEZgorset

REKLAMA

przetarg

BURMISTRZ MIŁAKOWA

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 o powierzchni użytkowej 54,85 m²,
położonego na parterze i poddaszu budynku mieszkalnego nr 1 w miejscowości Gudniki, gmina Miłakowo

Budynek oznaczony adresem Gudniki 1, w którym znajdują się dwa lokale mieszkalne, wybudowany został w latach 30 ubiegłego wieku w technologii tradycyjnej, jako jednokondygnacyjny z częściowo użytkowym poddaszem. W latach 60 do szczytu budynku od strony południowo-zachodniej dobudowano fragment budynku, w którym mieści się część lokalu nr 2. Dach budynku konstrukcji krokwiowej, drewniany, dwuspadowy, pokryty płytami azbestowo-cementowymi z licznymi ubytkami i pęknięciami. Obróbki blacharskie komina oraz orynnowanie i orurowanie w złym stanie technicznym. Fundamenty z kamienia polnego, budynek nieocieplony. Tynki zewnętrzne cementowo-wapienne z licznymi uszkodzeniami.

Lokal mieszkalny nr 2 usytuowany jest na parterze oraz na poddaszu. W skład lokalu wchodzą na parterze korytarz o pow. 5,65 m², kuchnia o pow. 5,06 m², łazienka z WC o pow. 3,12 m², dwa pokoje o pow. 15,33 m² i 17,11 m², na poddaszu pokój o pow. 8,58 m². Lokal mieszkalny wymaga kapitalnego remontu, łącznie z wymianą lub naprawą instalacji wewnętrznych, urządzeń sanitarnych, okien oraz drzwi. W lokalu znajdują się niesprawne piece kaflowe. Lokal mieszkalny został wewnątrz zdewastowany, częściowo wyburzona została jedna ze ścian konstrukcyjnych, uszkodzone są nadproża okienne. Woda do lokalu doprowadzona z ujęcia własnego, ścieki do zbiornika bezodpływowego. Lokal sprzedawany wraz z udziałem wynoszącym 481/1000 w działce gruntu oznaczonej nr. 275/74 (o. Warkałki), o powierzchni 661 m² oraz udziałem wynoszącym 481/1000 w częściach wspólnych budynku mieszkalnego. Nieruchomość posiada uregulowany stan prawny, opisany w księdze wieczystej nr EL2O/00021213/9

oraz **udziału w wysokości 261/1000 w nieruchomości oznaczonej numerem działki 275/2,**
zabudowanej dwoma budynkami gospodarczymi, położonej w miejscowości Gudniki, gmina Miłakowo.

Działka o numerze 275/2 ma powierzchnię 900,00 m² i zabudowana jest dwoma budynkami gospodarczymi. Budynek gospodarczy drewniano-murowany o powierzchni użytkowej 74,79 m², wybudowany został w latach 30 ubiegłego wieku. Jedna część budynku konstrukcji drewnianej, obita deskami w pionie, druga część budynku wykonana z cegły pełnej. Dach budynku konstrukcji krokwiowej, drewniany, dwuspadowy, pokryty dachówką ceramiczną typu holenderka. Posadzka w części murowanej cementowo-wapienna, w części drewnianej-klepisko. Brak rynien i rur spustowych, stolarka drzwiowa drewniana. Budynek gospodarczo-garażowy murowany z częścią drewnianą na poziomie poddasza, o powierzchni użytkowej 24,30 m², wybudowany został w latach 80 ubiegłego wieku. Parter budynku wykonany z pustaków, poddasze magazynowe z desek. Dach budynku konstrukcji krokwiowej, drewniany, dwuspadowy, pokryty eternitem falistym. Posadzka cementowo-wapienna. Brak rynien i rur spustowych. Nieruchomość posiada uregulowany stan prawny, opisany w księdze wieczystej nr EL2O/00021215/3.

W związku z faktem, że nieruchomość oznaczona numerem działki 275/2 wykorzystywana jest do obsługi budynku mieszkalnego Gudniki 1,
sprzedaż wyżej opisanych nieruchomości nastąpi łącznie, na rzecz jednego podmiotu.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1889 ze zm.), upłynął 26.01.2022 r. Termin I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości – 14.03.2022 r. Termin II przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości 05.05.2022 r.

Cena wywoławcza wynosi 48 900,00 zł. Wadium 5000,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 27.06.2022 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie, ul. Olsztyńska 16, pokój nr 21, godz. 10:00.

Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku VAT zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 106 ze zm.). **Cena nieruchomości ustalona w przetargu powiększona zostanie o koszty przygotowania nieruchomości do sprzedaży w kwocie 1161,00 zł.** Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej powyżej w kasie Urzędu Miejskiego w Miłakowie lub na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Miłakowie: WBS o. Miłakowo, nr 27 8857 1038 3001 0000 0202 0004, w terminie **do dnia 21.06.2022 r.** Geodezyjne okazanie granic zbywanych nieruchomości przez uprawnionego geodetę może nastąpić na wniosek i koszt nabywcy.

Dokument tożsamości oraz dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom wadium zwraca się po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od daty zakończenia przetargu.W przypadku wspólności ustawowej wadium powinni wnieść oboje małżonkowie, ponadto wymagana jest obecność obojga małżonków podczas przetargu lub zwykłe pełnomocnictwo udzielone przez nieobecnego małżonka do wniesienia wadium, uczestnictwa w przetargu w jego imieniu i składania oświadczeń związanych z przetargiem. Zgodnie z art. 37 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy do dokonania czynności prawnej prowadzącej do zbycia, obciążenia, odpłatnego nabycia nieruchomości potrzebna jest zgoda drugiego małżonka. Osoba ustalona jako nabywca zostanie zawiadomiona o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanych w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. **Cena sprzedaży nieruchomości nie podlega rozłożeniu na raty i płatna jest w pełnej wysokości przed zawarciem notarialnej umowy sprzedaży.**

Bliższe informacje dotyczącą ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, w pok. nr 10 lub 4 oraz pod nr. telefonu (089) 757 83 46 lub (089) 757 83 35, istnieje również możliwość obejrzenia opisanych nieruchomości po uprzednim telefonicznym umówieniu terminu. Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez publikację w prasie, zamieszczono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie, ogłoszenie dostępne jest również na stronie internetowej **http://bip.milakowo.eu.**

Burmistrz
/-/ Krzysztof Szulborski

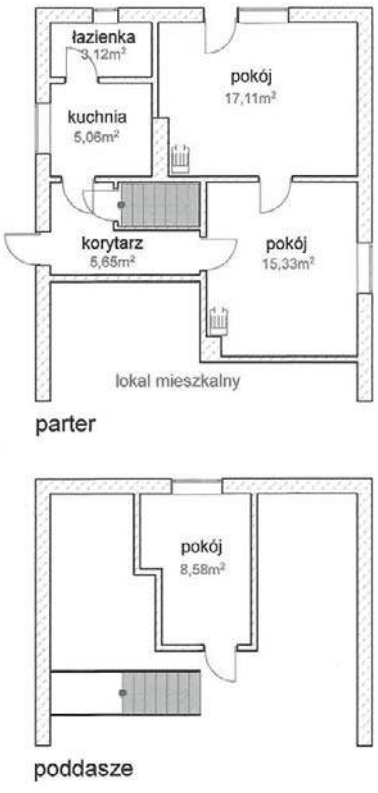

Szkic lokalu mieszkalnego Gudniki 1 m. 2

Mapa poglądowa nieruchomości oznaczonych numerami działek 275/74 i 275/2, położonych w miejscowości Gudniki, gmina Miłakowo

141922opb1-E -P

eprasa.pl dee03dbfa7

SĄDY DO NAPRAWY? ALE JAKIEJ?

W Międzynarodowy Dzień Wymiaru Sprawiedliwości związanych z Warmią i Mazurami polityków pytamy o nasz wymiar sprawiedliwości. Jakich zmian potrzebuje? Co myślą o zmianach zaproponowanych przez Prezydenta RP?

Dwóch olsztyńskich sędziów stało się twarzami stosunku do zmian przeprowadzanych w wymiarze sprawiedliwości przez Zjednoczoną Prawicę. To sędzia Maciej Nawacki, który je wspiera i sędzia Paweł Juszczyszyn, który się im sprzeciwia. Ich konflikt stanowi symboliczny obraz sporu wokół wymiaru sprawiedliwości.

Dzisiaj obchodzimy Międzynarodowy Dzień Wymiaru Sprawiedliwości (23 maja 1992 roku bandyci wysadzili w powietrze samochód włoskiego sędziego Giovanniego Falcone, który wypowiedział wojnę mafii sycylijskiej i doprowadził do procesu, w którym skazano łącznie 362 gangsterów). W naszym stałym cyklu „To ja mam rację" polityków pytamy więc o stan polskiego sądownictwa.

Nasze poprzednie tematy: Kaliningrad: wojna zmieniła wszystko, Polsko-europejskie dylematy.

IGOR HRYWNA

Co jest największą bolączką rodzimego wymiaru sprawiedliwości i co należy w nim zmienić?

Iwona Arent, poseł PiS

NAJWIĘKSZYM PROBLEMEM JEST SZYBKOŚĆ WYDAWANIA WYROKÓW, CZYLI PO PROSTU SPRAWNOŚĆ. WSZYSCY OCZEKUJĄ, BY WYROKI BYŁY SZYBKIE I SPRAWIEDLIWE.

Druga sprawa to przejrzystość wymiaru sądownictwa. Niestety są sędziowie (na szczęście jest ich niewielu), którzy złapani na gorącym uczynku nie ponoszą żadnych konsekwencji, więc jakaś forma, umownie mówiąc dyscypliny, niewątpliwie powinna istnieć.

Monika Falej, Nowa Lewica

Jego upolitycznienie i próba podporządkowania władzy. Pamiętajmy, że w Polsce mamy trójpodział władzy na wykonawczą, ustawodawczą i sądowniczą – wszystkie powinny być od siebie niezależne. Tak mówi Konstytucja. Namacalnym przykładem zachwiania tej rozdzielności jest Izba Dyscyplinarna, która ma wpływać na sędziów i gwarantować wyroki zgodne z linią partii.

IZBA, KTÓRA KOSZTUJE NAS MILION EURO DZIENNIE, BO TAKĄ KARĘ NAŁOŻYŁA NA POLSKĘ KOMISJA EUROPEJSKA. LIKWIDACJA IZBY DYSCYPLINARNEJ JEST W TEJ CHWILI NAJWAŻNIEJSZYM ZADANIEM.

Piotr Lisiecki, Konfederacja/Ruch Narodowy

W przeszłości miałem okazję stawać w sądzie przed sędziami, którzy są utożsamiani ze sporem o sądownictwo. Chodzi o Macieja Nawackiego i Pawła Juszczyszyna. Z przykrością stwierdzam, że w obu przypadkach procesy trwały bardzo długo.

PRZEWLEKŁOŚĆ PROCESÓW SĄDOWYCH JEST WIĘC NAJWIĘKSZĄ BOLĄCZKĄ POLSKIEGO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI, BO PRZECIĘTNY OBYWATEL, STAJĄC PRZED SĄDEM, CHCIAŁBY SZYBKO UZYSKAĆ SPRAWIEDLIWY WYROK.

Jerzy Szmit, prezes olsztyńskiego okręgu PiS

CZĘŚĆ ŚRODOWISKA SĘDZIOWSKIEGO PRZESTAŁA SŁUŻYĆ POLAKOM ORAZ PRAWU I PRÓBUJE WPROWADZIĆ ANARCHIĘ POPRZEZ ŁAMANIE KONSTYTUCJI.

Niektórzy togę i łańcuch sędziowski wykorzystują jako narzędzie do walki o swoje przywileje, bezkarność i brak odpowiedzialności za świadome naruszenia prawa i etyki sędziowskiej. Problemem jest również skomplikowany system egzekwowania prawa, który pozwala na manipulacje i daje możliwość przewlekania spraw latami. Klasyczny przykład to casus Czesława Małkowskiego, którego proces toczył się dwanaście lat. Zwróciłbym jeszcze uwagę na fakt, że wykonywanie prawa w sądach jest powierzone wyłącznie zawodowym prawnikom, którzy czasami zapominają, że prawo nie jest abstrakcją. Ma służyć obronie obywatela przed przestępcami oraz sprawiedliwie rozstrzygać spory.

Anna Wojciechowska, KO

NAJWIĘKSZĄ BOLĄCZKĄ POLSKIEGO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI JEST BRAK PRAWORZĄDNOŚCI.

Zawieszeni sędziowie nie są ciągle przywróceni do pracy, a nawet jeżeli są przywróceni, to nie orzekają. Nie ma niezawisłości sądów, a ostatnio przeprowadzone głosowanie w sejmie w sprawie członków do KRS odbyło się niejako z zaskoczenia. Miało być lepiej, a niestety jest coraz gorzej.

Co zrobić, by procesy były krótsze?

Iwona Arent

Ważne jest, by było więcej sędziów. Mówimy zatem o pieniądzach, które należy przeznaczyć na wymiar sprawiedliwości, by ten sprawnie funkcjonował. Poza tym organizacja pracy w sądach powinna ulec takim zmianom, które spowodują przyspieszenie procesów. Oczywiście wiadomo, że teraz wracamy do normalności po covidzie, ale mam nadzieję, że system wkrótce zostanie usprawniony. Osobiście przychylę się do wszystkich dobrych rad fachowców, którzy się na tym znają.

Monika Falej

Przewlekłość postępowania, skomplikowanie procesowe i braki sędziów – to problemy, z którymi od lat wymiar sprawiedliwości sobie nie radzi. To one sprawiają, że na wyrok w Polsce czeka się coraz dłużej, a ocena przez społeczeństwo sądownictwa jest tak niska. Należy na przykład uprościć postępowania tam, gdzie się da. Pamiętajmy, że większość spraw sądowych to rutynowe, powtarzające się procesy. Ułatwieniem byłoby zrezygnowanie z przedkładania całego materiału dowodowego i akt sprawy, które znane są stronom.

Anna Wojciechowska

Nie jestem prawnikiem, tak że ciężko mi mówić o pewnych szczegółach, ale żeby procesy były krótsze, na pewno należałoby wprowadzić dobrą organizację pracy. Być może także podnieść wynagrodzenie, bo jest problem z pracownikami sądowymi. Wykroczenie, które ma niewielką szkodliwość społeczną, z pewnością nie powinno trwać miesiącami w sądzie.

Jerzy Szmit

Ukrócić manipulowanie procesami (zmiany sędziów, adwokatów, zwolnienia lekarskie) oraz znieść możliwość przesłuchiwania kilkudziesięciu świadków na ten sam temat, wielokrotnego sporządzania ekspertyz czy powoływania biegłych, którzy nic nie wnoszą. Należy ponadto wprowadzić obowiązek rozstrzygania prostszych i mniejszych spraw na jednej rozprawie. Dzisiaj każda sprawa obrasta grubymi tomami akt, które nic do sprawy nie wnoszą. Jestem przekonany, że potrzeba radykalnych rozwiązań.

Piotr Lisiecki

W moim przekonaniu mnóstwo postępowań sądowych można kończyć dużo szybciej, docierając do istoty sporu. Jest niestety w polskim sądownictwie zwyczaj asekuracji, gromadzenia zbędnych dla przedmiotu sprawy dowodów i przesłuchiwania nic niewnoszących świadków, co w ostatecznych rozrachunku wpływa na przewlekłość postępowania. W większości przypadków strona przegrana byłaby gotowa przełknąć swoją porażkę i nie odwoływać się, gdyby proces zakończyłby się szybko.

Jak ocenia Pan/Pani prezydencki projekt nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym?

Jerzy Szmit

W Polsce mamy 10 tys. sędziów. Wszyscy są objęci immunitetem. Jak w każdym środowisku zdarzają są tacy, którzy łamią prawo i popełniają dramatyczne błędy. Przykład śp. Zbigniewa Parowicza sądzonego przez sędziego Juszczyszyna jest tu bardzo bolesny. Musi istnieć mechanizm oceny takich zachowań sędziów. Projekt pana prezydenta jest próbą rozwiązania tego problemu. Choć osobiście uważam, że w przypadkach, gdy na ławę oskarżonych trafia sędzia, to wpływ na wyrok powinni mieć też ludzie spoza kręgów prawniczych.

Piotr Lisiecki

Konfederacja przygotowała własny projekt reformy sądownictwa, który pomija kwestię „wasze sądy, nasze sądy" i oddaje czynnikowi społecznemu kontrolę na postępowaniami dyscyplinarnymi sędziów. Istota naszego projektu jest powołanie ławy przysięgłych z już dziś biorących udział w procedowaniu ławników w drodze losowania. Ławnicy wylosowani w sposób jawny orzekaliby w sprawach dyscyplinarnych sędziów.

Anna Wojciechowska

Złożonych było kilka projektów, ale oczywiście przeszły wszystkie popierane przez PiS, choć projekty opozycyjne na pewno były lepsze. Bardziej realne i sprawiedliwe. Projekt pana prezydenta tak naprawdę niewiele wnosi, bo w miejsce Izby Dyscyplinarnej powołany będzie inny organ. Poza tym nie wiadomo, czy UE będzie usatysfakcjonowana takim rozwiązaniem.

Monika Falej

Powiedzmy sobie jasno: Izba Dyscyplinarna SN powinna zostać zlikwidowana. Projekt prezydencki ma po prostu przesunąć upolitycznionych sędziów Izby, którzy nadal będą orzekali, a Izbę zmienić na tyle, by UE odpuściła nam kary. To nie jest żadna naprawa systemu sądownictwa. To zabieg, który ma także godzić podzielony obóz prawicy. Jednak Zjednoczona Prawica nie może się dogadać od miesięcy.

Iwona Arent

Jestem za wszelkimi nowelizacjami, które wreszcie usprawnią obowiązujący system. Za długo już trwa apatia w sądach i ciągła walka o „wolne sądy", tak jakby sądy nie były wolne. Czas najwyższy, żeby to uporządkować, pamiętając o tym, że jest trójpodział władzy, a władzą ustawodawczą jest Sejm i Senat. Liczę więc, że ustawę uchwalimy jak najszybciej, a sędziowie się dostosują i będą ją wykonywać. Oczywiście niezależnie, bo nikt przecież nie będzie na nich wpływał.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

mieszko-85@o2.pl

eprasa.pl dee03dbfa7

TOMASZ WOŹNIAK: RADNY BEZ GARNITURU

To pierwsza kadencja radnego miejskiego Tomasza Woźniaka z Iławy, choć temat samorządu jest mu bliski od lat. Kiedyś powołał do życia Młodzieżową Radę Miasta, a dziś jest jej opiekunem.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

fot. arch.

Radny bez garnituru? U Tomasza Woźniaka to norma. A przed nami już 15. edycja Broken Ball

Przez ponad 10 lat pracował w Iławskim Centrum Kultury. Pozyskiwał środki zewnętrzne, był instruktorem, prowadził swoją grupę młodzieżową. I jak to bywa w tego typu pracy, imał się wszystkiego, co wpadło mu w ręce: trochę konferansjerki, pomagał przy scenotechnice... – Lubiłem tę pracę, angażowałem się w nią i w pewnym momencie zaproponowano mi pełnienie funkcji dyrektora – wspomina. Po niecałym roku otrzymał już angaż na stałe i prawie przez osiem lat zarządzał iławską kulturą.

PO PIERWSZE: IŁAWA

Dlaczego postanowił zostać radnym? – Brakowało mi samorządu, pracy dla miasta – mówi. – Ostatecznie zadecydowały rozmowy z osobami, które bardzo cenię.

To, co nim powodowało w pierwszej kolejności, to nieodparta potrzeba czy też chęć robienia czegoś dla społeczności lokalnej. – Iława i wszystko, co jej dotyczy, jest mi niezwykle bliskie – podkreśla, dodając: – To, co się tutaj dzieje, zawsze bacznie obserwowałem z różnych perspektyw, czy to pracownika ICK, czy po prostu mieszkańca.

Bo i taki okres zaistniał w jego życiu, gdy nie był zupełnie związany z samorządem, a pracował dla firmy z Olsztyna. – Wróciłem i rozpocząłem własną działalność gospodarczą. Pomyślałem wtedy, że chciałbym czuć się zaangażowany i mieć możliwość współdecydowania o tym, co się dzieje. Kreowania, inicjowania pewnych rzeczy. I mam poczucie, że z większym lub większym skutkiem mi się to udaje – mówi.

POD WŁASNYM SZYLDEM

Kiedy już zdecydował się kandydować do rady miasta, trafił do komitetu Piotra Żuchowskiego, dawniej generalnego konserwatora zabytków, wiceministra kultury, przewodniczącego sejmiku wojewódzkiego, który jednak po przegranych wyborach na burmistrza Iławy (a nie starał się o mandat radnego w tych samych wyborach) zakończył liderowanie swojemu komitetowi, przekształconego w klub radnych „Dla Iławy".

– Nie byłem związany z żadnym ugrupowaniem politycznym i nie chciałem, by mnie z takim utożsamiano – podkreśla radny, dodając, że ma swoje poglądy i patrzy na różne tematy własnymi oczami. Do jednych osób jest mu bliżej, do innych – dalej. – Nigdy nie musiałem trzymać reżimu klubowego czy partyjnego. Nigdy tego nie odczułem, czy to w czasie kampanii, czy później. Daję sobie więc prawo do tego, by myśleć i mówić o sobie jako kimś niezależnym. Lubię w sobie to poczucie działania nie pod szyldem partyjnym, a pod szyldem „Tomek Woźniak". I to poczucie będę w sobie pielęgnował.

Oczywiście dopuszcza do siebie myśl, że istnieją sytuacje, w których trzeba znaleźć konsensus, kompromis. – Dla dobra sprawy człowiek się „nagina", ale nie aż tak, by złamać sobie kręgosłup – mówi. – Bo nie chciałbym nigdy dopuścić do całkowitego zaprzeczenia swoim zasadom.

Znając mechanizmy kampanii wyborczej, nie chciał mieszkańcom obiecać gruszek na wierzbie. Dobrze sobie zdaje sprawę, że w zderzeniu z realiami na takich pustych obietnicach można „popłynąć". Skupił się więc na kwestiach „miękkich". Zależało mu na inicjatywach oddolnych. Chciał usprawnić działanie Iławskiego Budżetu Obywatelskiego. Do tego, jak mówi, drobne rzeczy związane z funkcjonowaniem osiedli. – Zależało mi na przykład na budowie drogi przy ul. Sosnowej i Świerkowej. To często są sprawy, na które mamy wpływ może nie bezpośrednio, ale samo czuwanie i obserwowanie postępu też jest ważne – tak też widzi rolę radnych. – Jestem uważny na głosy mieszkańców. Nie są może to sprawy spektakularne, ale ważne, i dla nich, i dla mnie.

Razem z klubem radnych „Dla Iławy" przyznaje stypendium z prywatnych środków. Stypendium za każdym razem wręczane jest młodej, obiecującej osobie dwa razy w roku: wiosną i jesienią. Laureata za każdym razem nominuje inny radny.

RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ

Radnym został w specyficznym okresie, bo pandemicznym. Przyznaje, że z powodu sesji odbywających się przez większość kadencji online nie był w stanie dobrze poznać koleżanek i kolegów współradnych. Bardzo nad tym ubolewał, bo jest ciekawy wszystkich. – Chciałbym wiedzieć, co jest dla nich ważne. Jestem zwolennikiem wymiany doświadczeń wśród radnych. W grupie można więcej zdziałać niż w pojedynkę. Ta obecna rada została trochę odmłodzona. Nie ujmując koleżankom i kolegom z większym doświadczeniem, zachęcam jednocześnie młodsze osoby do angażowania się w życie swojego miasta.

Od wielu lat Woźniak współpracuje z młodzieżą. Sam samorządu uczył się w młodym wieku jako przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta w Iławie, pierwszej w historii. – Na przełomie 1996 i 1997 roku miałem przyjemność być współtwórcą pierwszej powołanej do życia Rady, a także jej częścią – wspomina. Kiedy wraca myślami do tamtych czasów... – Oj, jacy my byliśmy nieopierzeni! To było bardzo zabawne, ale i niezwykle wartościowe! Czuliśmy się ważni, byliśmy zauważeni, a to budowało w nas poczucie tożsamości lokalnej, współodpowiedzialności za to, co się tutaj dzieje. To wtedy poznałem Michała Młotka, z którym dziś pracujemy razem w radzie – radny mile to wspomina.

Aktualnie jest oficjalnym opiekunem obecnej Rady. Zresztą nie po raz pierwszy, bo gdy został dyrektorem ICK, reaktywował nieistniejącą przez pewien czas Radę. Gdy pytamy, jak się czuje z tą funkcją, biorąc pod uwagę jego doświadczenia, odpowiada ze śmiechem, że głównie jest z siebie niezadowolony. – Natłok obowiązków nie pozwala mi na tyle się zaangażować, jak bym chciał. Ale całym sercem jestem z nimi – mówi. – Na szczęście nowoczesna narzędzia znacznie ułatwiają komunikację.

NAJPIERW RACHUNEK SUMIENIA

Jego „bycie blisko młodzieży" polega też na organizowaniu od 17 lat Broken Ballu, imprezy, która przekuła się w Festiwal Kultury Młodzieżowej. Kiedy z grupką przyjaciół zaczynał organizować ten Ogólnopolski Turniej Koszykówki, właściwie sam jeszcze należał do młodzieży. Wokół turnieju z biegiem czasu narastały kolejne wydarzenia, ale główna idea, oprócz sportowej, pozostała: chce pokazać młodym, że liczyć mogą się też inne wartości. Przez promocję kultury młodzieżowej od początku organizatorzy starają się przeciwdziałać zachowaniom antyspołecznym.

Mimo że praca i działanie w samorządzie nie są mu obce, to jednak Tomasz Woźniak przyznaje, że bycie radnym to trochę inna rola. – Inna, ale równie ciekawa, czasem zderzenie z rzeczywistością weryfikuje nasze zamierzenia, pomysły, chęci... Ale staram się wychodzić ze swojej roli i podpowiadam pewne rzeczy urzędnikom, podsyłam informacje i angażuję się w życie iławskich stowarzyszeń, dla których zawsze jestem do dyspozycji. To, co jest najważniejsze dla mnie jako radnego, to stworzenie szerszej oferty i propozycji dla młodych osób, by nie musiały stąd wyjeżdżać w poszukiwaniu pracy. A to, czego mi brakuje, to większa dynamika w „dużych" sprawach, nazwijmy je inwestycyjnymi.

Na pytanie, czy w przyszłych wyborach samorządowych będzie kandydował, odpowiada, że jeszcze nie wie. – Tuż przed końcem kadencji sam przed sobą chcę zrobić rachunek sumienia, odpowiadając, na ile moje zaangażowanie w życie miasta spełniło oczekiwania moich wyborców. Wtedy będę wiedział. Wiem, co mi się udało, co jeszcze się nie udało i co chciałbym jeszcze zrobić – przyznaje.

To kolejny tekst z naszego samorządowego cyklu. Ostatnio opublikowaliśmy:

Piotr Feliński, burmistrz miasta i gminy Ruciane-Nida: Dziś mogę pochwalić się sukcesami
Arkadiusz Dobek, wójt gminy Biskupiec: Celem nadrzędnym są inwestycje dla mieszkańców
Radny Ireneusz Dzienisiewicz z Ełku: Lubię tę dynamikę zdarzeń
Radny Adrian Godlewski z Ostródy: Czas zmarnowany na kłótnie
Radosław Król, wójt gminy Wydminy: Gmina Wydminy to moje miejsce
Jarosław Kuczyński, wójt gminy Wieliczki (powiat olecki): Na razie wszystko pod kontrolą
Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda: Nie ma to jak w Stawigudzie
Stanisław Bułajewski, burmistrz Mrągowa: Temat kolei wjechał na nowe tory
Zbigniew Nadolny, starosta bartoszycki: Nie boimy się rozmawiać o problemach
Alicja Kołakowska, wójt gminy Świętajno: Nasi mieszkańcy mają ogromne serca
Andrzej Nowicki, starosta piski: Nasze plany są konkretne i realne
Krzysztof Harmaciński, wójt gminy Iława: Sam bym niczego nie zrobił
Marcin Paliński, starosta nidzicki: Nowoczesny powiat nidzicki
Bogusław Fijas, wójt gminy Ostróda: Dobre miejsce na dom i biznes
Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego: Zawsze ważna jest dobra współpraca
Michał Kochanowski, starosta kętrzyński: Jest dwa razy więcej pracy
Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto Lubawskie: Inwestycje trwają cały czas
Andrzej Abako, olsztyński starosta: Warmia pozytywnie i perspektywicznie
Marek Chojnowski, starosta powiatu ełckiego: Kieruje samorządem i śpiewa gospel
Piotr Rakoczy, wójt gminy Janowiec Kościelny: W Janowcu Kościelnym warto inwestować
Dorota Wasik, wójt gminy Markusy: Na pierwszym miejscu jest człowiek

eprasa.pl dee03dbfa7

Z pasją przez życie

Anna Kajat, fotografka z Kętrzyna, jest bardzo dobrym przykładem tego, że ze swojej pasji można zrobić drogę życiową i zawodową. Zrezygnowała z etatu za biurkiem. Teraz na własne konto zarabia na swoim hobby. I w dodatku zgarnia za to nagrody.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

Fot. Grzegorz Kajat

Jak coś jest dla ciebie tak ogromną pasją, to zrobisz wszystko, aby osiągnąć swój cel — mówi Anna Kajat

— Fotografia to wciąć dla Ciebie jeszcze pasja, czy już bardziej praca?

— Przede wszystkim pasja, ale również praca zarobkowa. Tak się złożyło, że mogę robić to, co kocham. Cieszę się bardzo, że się w tym spełniam. Teraz muszę jednak myśleć również o finansach. Mimo wszystko ta pasja zajmuje wciąż procentowo więcej miejsca niż trzeźwe myślenie ekonomiczne. I całe szczęście.

— Jeszcze dwa lata temu miałaś normalną, etatową pracę, taką od 7.00 do 15.00. Teraz postanowiłaś zacząć pracować na własny rachunek. To była dobra decyzja?

— Z punktu widzenia minionego czasu, to była bardzo dobra decyzja. Spełniam się teraz wstu procentach. Realizuję się wpełni wdziedzinie, którą kocham. Nie zaprzątam sobie głowy innymi rzeczami, które wcześniej powodowały, że nie mogłam robić tego, co uwielbiam w takim wymiarze, w jakim bym chciała. Dlatego jestem bardzo zadowolona z mojej decyzji.

— Trafiłaś jednak na trudny czas. Praktycznie od razu wybuchała pandemia. Branża fotograficzna mocno „oberwała" w tym okresie...

— Tak, ale wbrew pozorom sesje rodzinne miały się bardzo dobrze. Nie mogłam robić reportaży z chrztu czy ślubów, natomiast miałam dwa razy więcej zleceń na sesje. Kiedy zamknięto restauracje czy kina, to ludzie chcieli, żeby jednak coś się w ich życiu działo. Sesje wplenerze były dozwolone, więc miałam bardzo dużo zleceń na zdjęcia rodzinne. Tym sposobem zarabiałam na życie i udało mi się ten czas przetrwać. Teraz to się zmieniło. Ruszyły m.in. zawody sportowe. Zajmuję się też fotografią sportową. Współpracuję przy cyklu MTB Milko Mazury od wiosny do jesieni. Natomiast od jesieni do wiosny mam umowę z Warmią Energą Olsztyn. To się tak fajnie uzupełnia. Teraz ruszyły śluby, chrzty, komunie, więc wszystko wraca powoli do normy.

— Nie profilujesz się w żadnym kierunku fotograficznym?

— Chciałabym. Bardzo kocham reportaż. Im dłużej fotografuję, tym bardziej doceniam ten rodzaj fotografii. I dobrze się wnim odnajduję. Od zawsze jednak pociągały mnie sesje portretowe. To pociąga za sobą realizację zleceń. Cały czas krążę wokół sportu, fotografii portretowo - kobiecej i reportaży ze ślubów czy chrztów.

— Z drugiej strony nie prowadzisz typowej działalności fotograficznej, jak znamy jeszcze sprzed kilku lat. Nie masz swojego studia, nie robisz zdjęć do dokumentów. Nie masz też zakładu, gdzie można np. przyjść i wywołać zdjęcia. Trudniej się prowadzi taką formę działalności?

— Przyznam szczerze, że szykuję się do otwarcia studia. Miałam swoje miejsce, gdzie robiłam zdjęcia, ale tak bardziej nieoficjalnie, na niewielką skalę. Studio jest już wfazie realizacji i liczę, że niedługo będę mogła się nim pochwalić. Zdjęć do dokumentów jednak nie planuję. Chciałabym się skupić na artystycznym wyrazie fotografii i dążyć do super jakości wtym kierunku.

— Duża jest w tej chwili konkurencja na rynku? Mam wrażenie, że fotografami nam obrodziło, szczególnie na lokalnym rynku?

— Jest bardzo duża konkurencja. Jednak, jak ktoś bardzo kocha to, co robi, to się zawsze odnajdzie. Każdy z nas specjalizuje się w różnych rodzajach fotografii. Nawet jeśli gdzieś się stykamy, to różnimy się stylem, sposobem fotografowania czy podejściem do klienta. Mamy swoich stałych klientów, przychodzą nowi, więc każdy z nas znajdzie swoje miejsce. W Kętrzynie, w porównaniu z innymi okolicznymi miastami, jest dużo większa konkurencja. Tam często działa tylko jeden fotograf komercyjny i drugi artystyczny. Oni muszą sobie jakoś radzić.

— Działasz tylko lokalnie ,czy wchodzisz też w inne rejony?

— Jak już wspomniałam działam przy projekcie MTB Milko Mazury. Zawody odbywają się na terenie północnej Polski, m.in. Mrągowo, Giżycko, Pisz, a w tym roku nawet Kwidzyn. W Olsztynie wykonuję zdjęcia sportowe i ślubne. Do mnie przyjeżdżają indywidualni klienci z okolicznych miast typu Mrągowo czy Reszel. Czasem zdarzają się zlecenia ślubne winnych miastach, ale większość to działania lokalne.

— Nie żałujesz trochę tego, że teraz bardziej musisz poświęcić się działaniom zarobkowym, a nie takim tylko dla przyjemności? Na Facebooku ostatnio sama napisałaś, że żałujesz, iż z powodu innych zobowiązań nie mogłaś być dłużej na Mistrzostwach Polski w Piłce Siatkowej Juniorek Młodszych, które odbywały się w maju w Kętrzynie.

— Tak, trochę nad tym ubolewam. To dbanie o budżet rodzinny powoduje, że mam priorytety. Często wydarzenia, na które chciałabym pójść, schodzą na plan dalszy. Jak jednak sam widziałeś udało mi się chociaż na chwile wpaść na te siatkarskie mistrzostwa i nasycić serce fotografią sportową. Są różne wydarzenia, w których chciałabym uczestniczyć, ale już nie pozwala mi na to czas. Ja jednak kocham to, co robię i to rekompensuje mi wszystkie braki. Zlecenia, które realizuję też sprawiają mi wielką frajdę.

— Bierzesz też udział w konkursach fotograficznych i zdobywasz nagrody. Które z nich są dla Ciebie najważniejsze?

— Ostatnio wygrałam złote trofeum w konkursie MPI International Image Challenge. Nagrodzone zostało zdjęcie z Mistrzostw Polski w Kolarstwie Górskim. Robiłam je nie tylko hobbystycznie, ale też zarobkowo. To chyba najcenniejsza nagroda, jaką do tej pory otrzymałam. To był konkurs międzynarodowy, ze świetnymi fotografiami, więc informacja o wygranej sprawiła mi wielką radość. Tym bardziej, ze zgłosiłam kilka zdjęć, które też zdobyły trofea - brązowe i srebrne.

— A więc lubisz poddawać się ocenie?

— Biorąc udział w konkursie, naturalną rzeczą na początku jest obawa: czy moje zdjęcie jest wystarczająco dobre? Ale po jej przełamaniu, już śmiało wysyłałam zdjęcia na konkursy. Moim zdanie warto brać w nich udział. Jest to pewnego rodzaju sprawdzian i uwidocznienie, na jakim jesteśmy poziomie i ile nam jeszcze brakuje do najlepszych. Oczywiście wygrana w konkursie bardzo cieszy i motywuje do dalszej pracy, co w czasach hejtu i ogólnie panującego krytycyzmu jest dziś szczególnie ważne.

— Dużo i długo musiałaś się szkolić, żeby osiągnąć obecny poziom?

— Fotografią zajmuję się od 6 lat, więc niedługo, ale dużo musiałam się szkolić. Zaczynałam od zera. Sześć lata temu nie znałam podstawowych funkcji aparatu, rodzajów obiektywów. Robiłam zdjęcia aparatem kompaktowym, jak większość osób. Ale jak coś jest dla ciebie tak ogromną pasją, to zrobisz wszystko, aby osiągnąć swój cel i tak było ze mną. Dzieci podrosły, mogłam dzięki temu znaleźć chwilę na realizację swoich marzeń i udało się. Trzy lata temu założyłam swoją działalność, a jesienią 2021 ostatecznie zrezygnowałam z wcześniejszej pracy etatowej za biurkiem i poświęciłam się już tylko fotografii. I wciąż się uczę nowych rzeczy. W tej branży nie można stać w miejscu. Trzeba się razem z nią rozwijać, ewoluować. Zresztą dla mnie każde nowe zlecenie, każdy kontakt z klientem to kolejne doświadczenie.

PROMOCJA

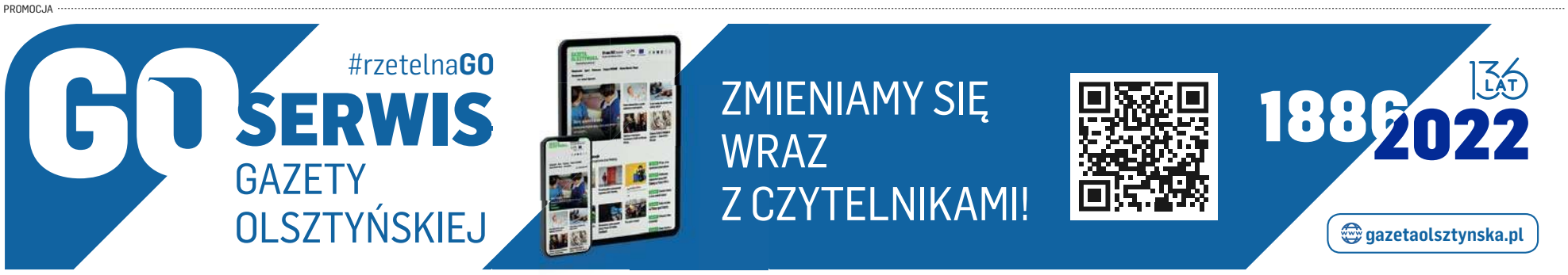

eprasa.pl dee03dbfa7

Robię to, co kocham

Podstawą sukcesu firmy pani Justyny, jest to, że lubi ludzi, zarówno klientów, jak i swoich pracowników. W jej salonie można poprawić kondycję skóry, zadbać o ciało, zmienić swój wygląd, ale też zrelaksować się i poczuć wyjątkowo.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

fot. Arch. prywatne

Justyna Kowalczyk jest żoną Igora i mamą dwóch chłopaków — 15-letniego Borysa i 7-letniego Kuby. Pochodzi z Olsztyna, jednak po ślubie zamieszkała z mężem w Pasymiu. To jest jej wymarzone miejsce, w którym czuje się szczęśliwa i bezpieczna.

W Szczytnie prowadzi gabinet kosmetyczny „Metamorfoza". Na szczycieńskim rynku jest już od 11 lat i cały czas wzbogaca swoje usługi i szkoli się, by klientki były jak najbardziej zadowolone.

Zgodny i zaangażowany team

Właścicielka bardzo dba o swoje klientki, zapewnia im nie tylko profesjonalne zabiegi, doskonałe kosmetyki, ale także miłą atmosferę. Cały czas się rozwija, pracuje w zawodzie już kilkanaście lat. Ma ogromne doświadczenie. Zawsze chętnie doradzi, coś podpowie, a przy tym jest zawsze uśmiechnięta.

— U podstaw sukcesu mojej firmy leży to, że lubię ludzi, zarówno klientów jak i moich pracowników. Moje predyspozycje organizacyjne i biznesowe są na drugim miejscu. Salon kosmetyczny, nawet ten najpiękniejszy i najbardziej luksusowy, bez odpowiedniego, doświadczonego i lubiącego swoją pracę personelu nie będzie się rozwijał. Dlatego właśnie ogromną uwagę przywiązuję do rekrutacji, a także motywowania i utrzymania pracowników salonu. Żeby dobrze pracować, musimy być zgodnym i zaangażowanym teamem. Teraz pracujemy we trzy: ja, Paulina i Kamila — tłumaczy pani Justyna. — Poziom polskiej kosmetyki jest na bardzo wysokim poziomie. W moim salonie można wykonać wszelkie zabiegi z medycyny estetycznej, z kosmetyki, pielęgnacji skóry, paznokci oraz makijaże. Praca sprawia mi wiele radości, bo jeśli kocha się to, co się robi, staje się to nie obowiązkiem, a przyjemnością. Nie jest to może

gabinet, o jakim marzyłam, jednak na tych małych powierzchniach staramy się robić klimat, w którym klientki czują się dobrze i wychodzą zadowolone nie tylko z wykonanego zabiegu ale też odprężone i zrelaksowane.

Salon pani Justyny, to miejsce, w którym każdy znajdzie coś dla siebie. Wszystkie zabiegi są wykonywane profesjonalnie i z użyciem najlepszych kosmetyków.

Klienci doceniają uczciwość

— Moja praca to moja pasja. Uwielbiam to, co robię. Nie wyobrażam sobie innej pracy. Uważam, że poza umiejętnościami wykonywania zabiegów kosmetycznych dobra kosmetyczka powinna być miła i sympatyczna. Musi również wzbudzać zaufanie swoją fachową wiedzą i postawą. Klienci doceniają uczciwość, zaangażowanie, poczucie humoru i indywidualne podejście. Pasja i zaangażowanie pomaga przezwyciężyć wszystkie trudności, ale to nie wystarczy. Podstawą jest wiedza, umiejętności, wysokiej jakości sprzęt oraz kosmetyki. W swoim salonie od początku dbam o jakość oferowanych usług. Najważniejszy jest dobrze wykonany zabieg — opowiada. — Kobiety od zawsze dbały o swój wygląd. Rozwój badań medycznych popchnął też rozwój kosmetologii. Producenci urządzeń kosmetycznych prezentują, coraz to nowe, skuteczne metody radzenia sobie z mankamentami urody. Zakup profesjonalnego sprzętu to duży koszt, wymaga też profesjonalnej obsługi, stąd potrzeba powstawania salonów kosmetycznych. Trzeba przyznać, że konkurencja jest dość duża. Od małych salonów, które prowadzone są jako jednoosobowe działalności, po całkiem dużo oferujące pełną gamę zabiegów upiększających. Na sukces salonu wpływa wiele czynników. Rynek usług kosmetycznych jest też dość szeroki. Specyfika salonów jest bardzo różnorodna i związana ściśle z konkretną grupą klientów oraz pożądanym doświadczeniem u pracownika. Można pracować w salonach specjalistycznych skupiających się na wybranej usłudze lub w salonach typu day spa, oferujących pełną gamę zabiegów. Inna będzie specyfika pracy w Spa hotelowym, gdzie wykonuje się głównie zabiegi na ciało, a jeszcze inna na wyspach w centrach handlowych.

Mężczyźni też o siebie dbają

W salonie proponowany jest szeroki wachlarz usług, ale wykonywane są zabiegi kosmetyczne nie tylko dla pań. Coraz większą grupę klientów kliniki stanową mężczyźni, którzy chętnie korzystają z zabiegów pielęgnacyjnych, jak i zakresu medycyny estetycznej.

— Najczęściej wykonują oczyszczanie twarzy, manikiur i pedikiur. Bardzo chętnie wracają na zabiegi — mówi. — Dbałość o detale w wykonywaniu nawet drobnych czynności związanych z naszą pracą oraz pogodne usposobienie pozwalają poznawać potrzeby i marzenia kobiet i mężczyzn, którzy odwiedzają salon. Z pasją i oddaniem realizujemy misję pomocy wszystkim tym, którzy pragną zachwycać urodą i klasą niezależnie od wieku — zapewnia pani Justyna.

Pasją pani Justyny jest praca z człowiekiem, a nie tylko z jego problemem na skórze. Do każdego podchodzi indywidualnie i holistycznie. Rozwiązań problemów szuka nie tylko na płaszczyźnie wiedzy o kosmetologii, wiedzę opiera także o elementy dietetyki i psychologii. Zawsze z uśmiechem biegnąca przez świat. Biegnąca dosłownie i w przenośni - aktywna w różnych dziedzinach sportu. Kobieta, której nie straszne zimno - morsuje od 2019 roku. Człowiek, który nie potrafi obojętnie przejść wobec ludzkiej choroby i cierpienia. Angażuje się w wiele akcji charytatywnych, wystawia zabiegi w swoim salonie na licytacje pomocowe. Do swojego domu przyjęła, uciekającą przed wojną w Ukrainie, mamę z dzieckiem.

Na trasie oraz w salonie poznacie panią Justynę po szczerym i skromnym uśmiechu.

— Życie bez pasji, to życie puste. To wegetacja, a nie egzystencja — tłumaczy. — To dzięki swojej pasji wstaję z energią i jestem ciekawa tego, co przydarzy się dzisiaj. To ona daje mi siłę i determinację potrzebną do pokonania wszystkich przeszkód. To pasja napędza moje życie i sprawia, że chcę się rozwijać i być coraz lepsza w tym, co robię. Moja praca sprawia mi wiele przyjemności, bo robię to, co naprawdę kocham!

PROMOCJA

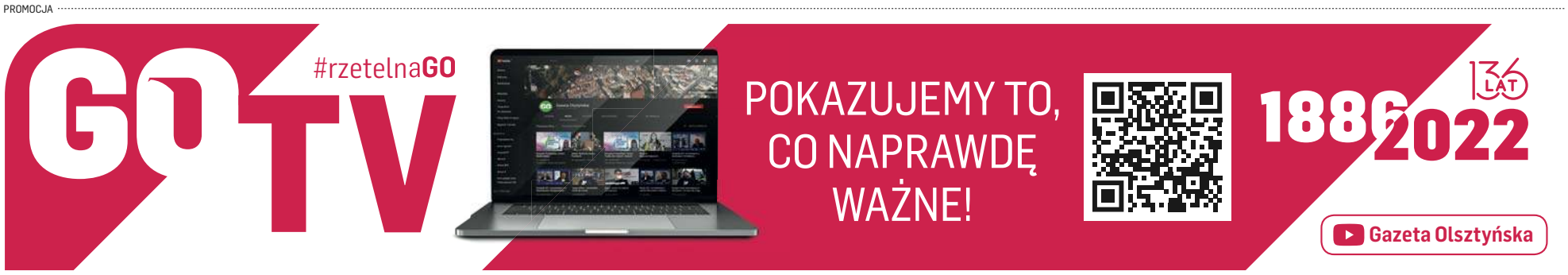

eprasa.pl dee03dbfa7

Ekspert radzi: Czy członkom zarządu przysługuje wynagrodzenie za nadgodziny?

Czy według obowiązujących przepisów kadrze zarządzającej tj: członkom zarządu przysługuje wynagrodzenie za nadgodziny? Jeżeli tak, to jakie są możliwości ich rozliczania?

Zgodnie z art. 128 § 2 pkt 2 Kodeksu pracy przez pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy należy rozumieć pracowników kierujących jednoosobowo zakładem pracy i ich zastępców lub pracowników wchodzących w skład kolegialnego organu zarządzającego zakładem pracy oraz głównych księgowych. Pracownikiem kierującym zakładem pracy może być kierownik czy dyrektor.

Kierownictwo może być jednak także wieloosobowe, a najczęstszym przykładem tego rodzaju jest zarząd w spółce kapitałowej.

Na podstawie art. 151§ 1 Kodeksu pracy pracownicy zarządzający w imieniu pracodawcy zakładem pracy i kierownicy wyodrębnionych komórek organizacyjnych wykonują, w razie konieczności, pracę poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do wynagrodzenia oraz dodatku z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, z zastrzeżeniem § 2. Zgodnie bowiem z art. 151 § 2 w drodze wyjątku kierownikom wyodrębnionych komórek organizacyjnych za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w niedzielę i święto przysługuje prawo do wynagrodzenia oraz dodatku z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych w wysokości określonej w art. 151* § 1, jeżeli w zamian za pracę w takim dniu nie otrzymali innego dnia wolnego od pracy.

Takiej regulacji nie wprowadzono w przypadku pracowników zarządzających, więc ich nadgodziny wynikające ze stanu konieczności nie rodzą prawa do rekompensaty niezależnie od tego, kiedy wystąpiły.

Pozbawienie pracowników zarządzających zakładem pracy oraz kierowników wyodrębnionych komórek organizacyjnych prawa do rekompensaty za pracę w godzinach nadliczbowych nie oznacza, że mogą oni świadczyć nadliczbową pracę bez ograniczeń.

W omawianym przepisie ustawodawca posłużył się zwrotem cyt.: „w razie konieczności". Powyższe wskazuje, iż wykonywanie pracy ponad normę przez wyżej wymienionych pracowników powinno ograniczać się do wyjątkowych sytuacji, a co za tym idzie występować sporadycznie.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego obciążenie, pracowników zarządzających zakładem pracy w imieniu pracodawcy oraz kierowników wyodrębnionych komórek organizacyjnych, pracą w godzinach nadliczbowych nie może występować notorycznie (wyrok SN z 22 czerwca 2004 r., sygn. akt II PK 8/04).

W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego (por. wyrok SN z 7 listopada 2017 r., sygn. akt I PK 302/16; wyrok SN z 6 kwietnia 2011 r., sygn. akt II PK 254/10; wyrok z 8 marca 2011 r., sygn. akt II PK 221/10; wyrok z 4 czerwca 2008 r., sygn. akt II PK 326/07; wyrok z 20 września 2005 r., sygn. akt II PK 56/05; wyrok z 14 grudnia 2004 r., sygn. akt II PK 106/04; wyrok z 8 czerwca 2004 r., sygn. akt III PK 22/04) jeżeli z przyczyn organizacyjnych lub z uwagi na wadliwą organizację pracy narzuconą przez pracodawcę, pracownik zajmujący stanowisko kierownicze stale wykonuje pracę w godzinach nadliczbowych, nie może on zostać pozbawiony prawa do rekompensaty za te godziny.

DR ŁUKASZ SZTYCH, ZASTĘPCA OKRĘGOWEGO INSPEKTORA PRACY W OLSZTYNIE

Fot. Arch. PIP Olsztyn

Źródło: Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie
e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

3522otbr

Bardzo dobre wskaźniki dla przyszłych emerytów

W czerwcu stan kont osób ubezpieczonych w ZUS, gdzie gromadzone są informacje o składkach na ubezpieczenie emerytalne, wzrosną o 9,33 proc. — poinformowała prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Co roku w czerwcu Zakład Ubezpieczeń Społecznych waloryzuje stan kont i subkont ok. 24 mln osób ubezpieczonych. Kwoty tam zapisane są podstawą obliczenia emerytury, a więc wprost przełożą się na wysokość przyszłego świadczenia.

Tegoroczny wskaźnik waloryzacji składek wyniesie 9,33 proc. Wskaźnik ten ma też zastosowanie do kapitału początkowego osób, które pracowały przed 1999 rokiem. Wysokość waloryzacji składek zależy od inflacji i wzrostu przypisu składek emerytalnych w poprzednim roku. Waloryzacja nie może być ujemna.

Z kolei wskaźnik waloryzacji subkonta wyniesie 7,07 proc. Na subkontach zapisywane są kwoty środków przeniesionych z otwartych funduszy emerytalnych oraz część składek

fot. PAP

emerytalnych opłacanych od maja 2011 roku. Waloryzacja subkonta zależy od przeciętnego wzrostu nominalnego PKB w ostatnich pięciu latach poprzedzających termin waloryzacji i również nie może być ujemna.

– Te wskaźniki bezpośrednio przekładają się na wysokość przyszłej emerytury. Osobie, która zgromadziła na koncie w ZUS 450 tys. zł, dopiszemy prawie 42 tys. zł. Natomiast jeśli ktoś dotąd zgromadził 850 tys. zł, dzięki waloryzacji stan jego konta zwiększy się o ponad 79 tys. zł – podaje przykłady prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. – Żaden podmiot na rynku nie da nam tak korzystnych warunków, na przykład na lokacie. Państwo daje gwarancję wypłaty świadczeń oraz chroni realną wartość składek przed inflacją. To pokazuje, że warto oszczędzać na emeryturę w ZUS. Trudno o lepsze zabezpieczenie środków, które gromadzimy przez dekady naszej aktywności zawodowej – dodaje profesor.

Wskaźniki waloryzacji składek w ostatnich latach były bardzo wysokie: 9,2 proc. w 2019 roku, 8,94 proc. w 2020 roku.

– Nawet waloryzacja składek przeprowadzona w 2021 r. zwiększyła stan kont aż o 5,41 proc. Mimo że kompensowała inflację i inne procesy gospodarcze za 2020 rok, czyli pierwszy rok pandemiczny – wyjaśnia szefowa ZUS.

- Po zakończeniu waloryzacji ZUS przygotuje informację o stanie konta ubezpieczonego na 31 grudnia 2021 r. i udostępni ją na Platformie Usług Elektronicznych. Od 2020 roku Zakład nie wysyła już papierowych listów, chyba że poprosi o to klient - wyjaśnia Anna Ilukiewicz, rzecznik ZUS na Warmii i Mazurach.

Doradcy ZUS odpowiedzą na pytania

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Elblągu zaprasza do udziału w dyżurach telefonicznych. W poszczególne dni na klientów będą czekali doradcy.

Tematyka dyżurów będzie różnorodna. Ponadto w dniach 24-27 maja odbędą się dyżury telefoniczne w ramach „Dnia Matki".

27 maja 2022 r. będzie dyżur telefoniczny w zakresie realizacji programów edukacyjnych Projekt z ZUS oraz Lekcje z ZUS.

Dzień Matki w ZUS – dyżury telefoniczne 24-27 maja 2022 r., w godzinach 10:00 do 13:00

24.05.2022 r. dyżur telefoniczny pod numerem (89) 644 88 22, w zakresie Zasad przyznawania i wypłaty zasiłku macierzyńskiego;

25.05.2022 r. dyżur telefoniczny pod numerem (89) 646 62 37, wew.224 w zakresie Zasad przyznawania i wypłaty zasiłku opiekuńczego;

26.05.2022 r. dyżur telefoniczny pod numerem (55) 243 21 23, wew. 25 w zakresie Świadczeń dla rodzin: 500+, RKO, dofinansowanie pobytu w żłobku;

27.05.2022 r. dyżur telefoniczny pod numerem (55) 641 92 87, w zakresie Elektronicznych form kontaktu z ZUS.

PROMOCJA

eprasa.pl dee03dbfa7

Potrzebują dostępu do rynku pracy

Potrzeby Ukraińców, którzy uciekli do Polski, wciąż są ogromne. – Kryzys się nie zakończył. Teraz ważna jest pomoc uchodźcom z Ukrainy w znalezieniu zatrudnienia i wysłaniu dzieci do szkół – podkreśla Elizabeth Tchoungui, wiceprezes Fundacji Orange.

W pomoc angażują się nie tylko instytucje publiczne i samorządy, lecz również biznes.

– Wojna w Ukrainie ciągnie się już trzeci miesiąc i problemy z jednej strony ciągle są te same. Wciąż jest potrzebne wsparcie humanitarne, wysyłanie żywności i produktów sanitarnych do Ukrainy. Z drugiej strony ważne jest teraz też wsparcie tych Ukraińców, którzy są tutaj i ciągle nie mogą wrócić do domu – mówi Myroslava Keryk, prezeska Fundacji „Nasz Wybór", która od ośmiu lat prowadzi w Warszawie Ukraiński Dom, ułatwiający integrację przybywających do Polski cudzoziemców, a teraz także uchodźców.

Według ostatnich danych Straży Granicznej od 24 lutego br., czyli od momentu rozpoczęcia rosyjskiej napaści na Ukrainę, polską granicę przekroczyło już ponad 3,41 mln osób, z których większość stanowią kobiety i dzieci.

Polska jest od początku głównym kierunkiem wojennego exodusu. Część uchodźców wyjeżdża dalej, do państw Europy Zachodniej, część zdecydowała się już na powrót do domu, ale większość zostaje w Polsce, aby po zakończeniu wojny móc wrócić do swojego kraju.

Nie wiadomo jednak, kiedy może to nastąpić. Dlatego w tej chwili jedną z najpilniejszych potrzeb jest zapewnienie uciekinierom z Ukrainy dostępu do mieszkań i rynku pracy.

– To może być wyzwanie dla firm deweloperskich – jak stworzyć więcej mieszkań na wynajem, które będą dostępne także dla uchodźców z Ukrainy – zauważa Myroslava Keryk. – Poza tym wciąż potrzebne są produkty pierwszej potrzeby. Wielu ludzi nie może sobie na nie pozwolić, bo po prostu nie mają środków na utrzymanie.

Jak poinformowało ostatnio Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, na koniec kwietnia do systemu ubezpieczeń zgłoszonych było prawie 700 tys. Ukraińców, z czego 132 tys. to pracownicy zatrudnieni dzięki nowej, uproszczonej procedurze, która umożliwia szybkie podjęcie pracy. Trzy czwarte z tej grupy to kobiety. Aby ułatwić im podjęcie zatrudnienia i osiągnięcie niezależności finansowej, istotne jest dopasowanie do nich możliwości rynku i ofert pracy.

– Dla wielu kobiet, które tu przyjechały, ważny jest np. dostęp do pracy tymczasowej na lato, w czasie, kiedy oczekują na powrót do domu – mówi prezeska Fundacji „Nasz Wybór".

Uciekinierzy z ogarniętej wojną Ukrainy, którzy przyjechali do Polski, wciąż mogą liczyć na pomoc m.in. ze strony samorządów i organizacji pozarządowych. Mogą zarejestrować się w powiatowym urzędzie pracy i jak obywatele Polski skorzystać tam z pośrednictwa pracy, poradnictwa zawodowego i szkoleń. Nieocenioną rolę odgrywa również prywatny biznes. Jak wynika z raportu PIE i BGK, ponad połowa polskich firm w różny sposób angażuje się w pomoc dla Ukrainy i uchodźców.

– Biznes dzieli się kompetencjami, wspiera finansowo, ale i logistycznie. Na naszym przykładzie mogę powiedzieć, że firmy mocno wspierają nas w tym pomaganiu – podkreśla Myroslava Keryk. – Dla przykładu firmy logistyczne pomagają w dostarczaniu pomocy humanitarnej do Ukrainy, a firma Orange pomogła nam rozbudować infolinię, która wsparła już ponad 30 tys. osób.

– Przedsiębiorstwa nie mogą odciąć się od tego, co się dzieje – dodaje Elizabeth Tchoungui, dyrektorka wykonawcza Grupy Orange ds. odpowiedzialności społecznej i filantropii. – Kryzys się nie zakończył. Fundacja Orange w Europie, dzięki specjalnemu funduszowi w wysokości 1 mln euro, pomoże w kształceniu ukraińskich dzieci i zapewnieniu im pomocy psychologicznej, bo rodziny przyjeżdżające do Polski mają za sobą ogromną traumę.

Jak podkreśla, Fundacja Orange od lat angażuje się w działania pomocowe w Polsce i regularnie współpracuje z organizacjami pozarządowymi i organami publicznymi.

– Dzięki tym doświadczeniom byliśmy w stanie szybko zareagować, najpierw przekazując karty SIM uchodźcom, a potem organizując inne nasze działania – opowiada Elizabeth Tchoungui. – Kiedy kryzys się rozpoczął, pierwszym krokiem dla Orange było zapewnienie łączności i przepustowości sieci na granicy. Dzięki niej członkowie rodzin, które zostały rozdzielone, mogą pozostać w kontakcie. Drugim, ważnym aspektem pomagania było zaangażowanie naszych pracowników. Odpowiedzieli na tę sytuację z ogromnym sercem, zapewniając żywność, pomoc medyczną i schronienie dla uchodźców.

Wiceprezeska Orange zauważa też, że wiele biznesów było w stanie szybko i sprawnie zareagować na kryzys związany z wojną w Ukrainie dzięki temu, że jeszcze niedawno mierzyły się z wyzwaniami, których dostarczyła im pandemia. Wypracowane w tym czasie doświadczenie i mechanizmy szybkiego reagowania teraz przydały im się ponownie.

Raport PIE i BGK wskazuje, że odsetek firm zaangażowanych w pomoc jest największy wśród dużych przedsiębiorstw (86 proc.). Najpopularniejszą formą wsparcia jest zaś pomoc rzeczowa. 56 proc. dużych firm organizowało zbiórki żywności, produktów medycznych czy ubrań i przekazywało je do punktów pomocowych. Co

Fot. Newseria

– Dla wielu kobiet, które tu przyjechały, ważny jest np. dostęp do pracy tymczasowej na lato – mówi Myroslava Keryk, prezes zarządu Fundacji „Nasz Wybór"

czwarta firma przekazała na rzez Ukraińców własne środki, a co piąta przekazała środki ze zbiórek przeprowadzonych przez pracowników. Inne formy pomocy to nieodpłatne świadczenie usług lub oferowanie produktów (17 proc. wskazań). W szczególności wskazywały na nią firmy transportowe (35 proc.), realizujące usługi transportu uchodźców z granicy do miejsc docelowego pobytu.

Niezależnie od pomocowych akcji realizowanych przez przedsiębiorstwa w działania na rzecz uchodźców angażują się także polscy obywatele. Jak wynika z badań CBOS przeprowadzonych na przełomie lutego i marca, 68 proc. Polaków deklaruje, że w jakiś sposób pomaga Ukraińcom.

– Na przykładzie takich kryzysów możemy się przekonać, jak wielka jest siła ludzkiej empatii. Możemy się nauczyć, jak szybko reagować w sytuacji kryzysu dzięki tej empatii i odpowiedniemu przygotowaniu. Są to również pozytywne cechy w biznesie. Widzimy, jak silne mogą być wartości przedsiębiorstwa, firmy, kiedy mierzymy się z tak niespotykanymi wydarzeniami – mówi wiceprezeska Orange.

O nowej rzeczywistości Ukraińców w Polsce, mądrym pomaganiu i o tym, czego uczą nas kryzysy humanitarne, eksperci rozmawiali podczas debaty „Ślady człowieka" zorganizowanej przez Orange Polska w ramach cyklu spotkań Miasteczko Myśli.

Źródło: Newseria

ZUS wypłacił pierwsze żłobkowe

W piątek 20 maja Zakład Ubezpieczeń Społecznych przelał na konta placówek w ramach świadczenia żłobkowego ponad 86 milionów złotych. — Liczba dzieci, na które przyznano do tej pory dofinansowanie wynosi ponad 65 tys. — poinformowała prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Od 1 kwietnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyjmuje elektroniczne wnioski o dofinansowanie pobytu dziecka w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna, czyli o tzw. żłobkowe.

— Dofinansowanie wynosi maksymalnie 400 zł miesięcznie, ale nie więcej niż wysokość faktycznej opłaty ponoszonej przez rodziców za dany miesiąc pobytu dziecka w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna. W programie nie obowiązuje kryterium dochodowe — wyjaśnia prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

— Zakład Ubezpieczeń Społecznych przechodzi do kolejnej fazy realizowania programu. 20 maja ZUS przelał pierwsze pieniądze w ramach żłobkowego. W najbliższych dniach będą kolejne transze pieniędzy. Dofinansowanie przekażemy bezpośrednio do placówki zajmującej się dzieckiem — podkreśla szefowa ZUS.

Dofinansowanie będzie przysługuje na dziecko, na które rodzic nie otrzymuje rodzinnego kapitału opiekuńczego (RKO). Mogą z niego skorzystać na przykład rodzice: na pierwsze dziecko albo na kolejne dziecko, w wieku przed ukończeniem 12 miesiąca życia i po ukończeniu 36 miesiąca życia dziecka - za okresy uczęszczania do żłobka, klubu dziecięcego lub dziennego opiekuna.

Do opłaty rodzica za pobyt dziecka w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna, objętej dofinansowaniem nie wlicza się opłat za wyżywienie.

Fot. Zbigniew Woźniak

— O dofinansowanie rodzic mógł wystąpić najwcześniej 1 kwietnia 2022 r. Jednak ZUS może przyznać środki z wyrównaniem nawet od stycznia br., o ile dziecko uczęszczało w tym czasie do żłobka, klubu dziecięcego lub dziennego opiekuna — mówi Anna Ilukiewicz, rzecznik ZUS na Warmii i Mazurach.

Anna Ilukiewicz, rzecznik ZUS na Warmii i Mazurach

PROMOCJA

eprasa.pl dee03dbfa7

Krzyżówka klasyczna z hasłem

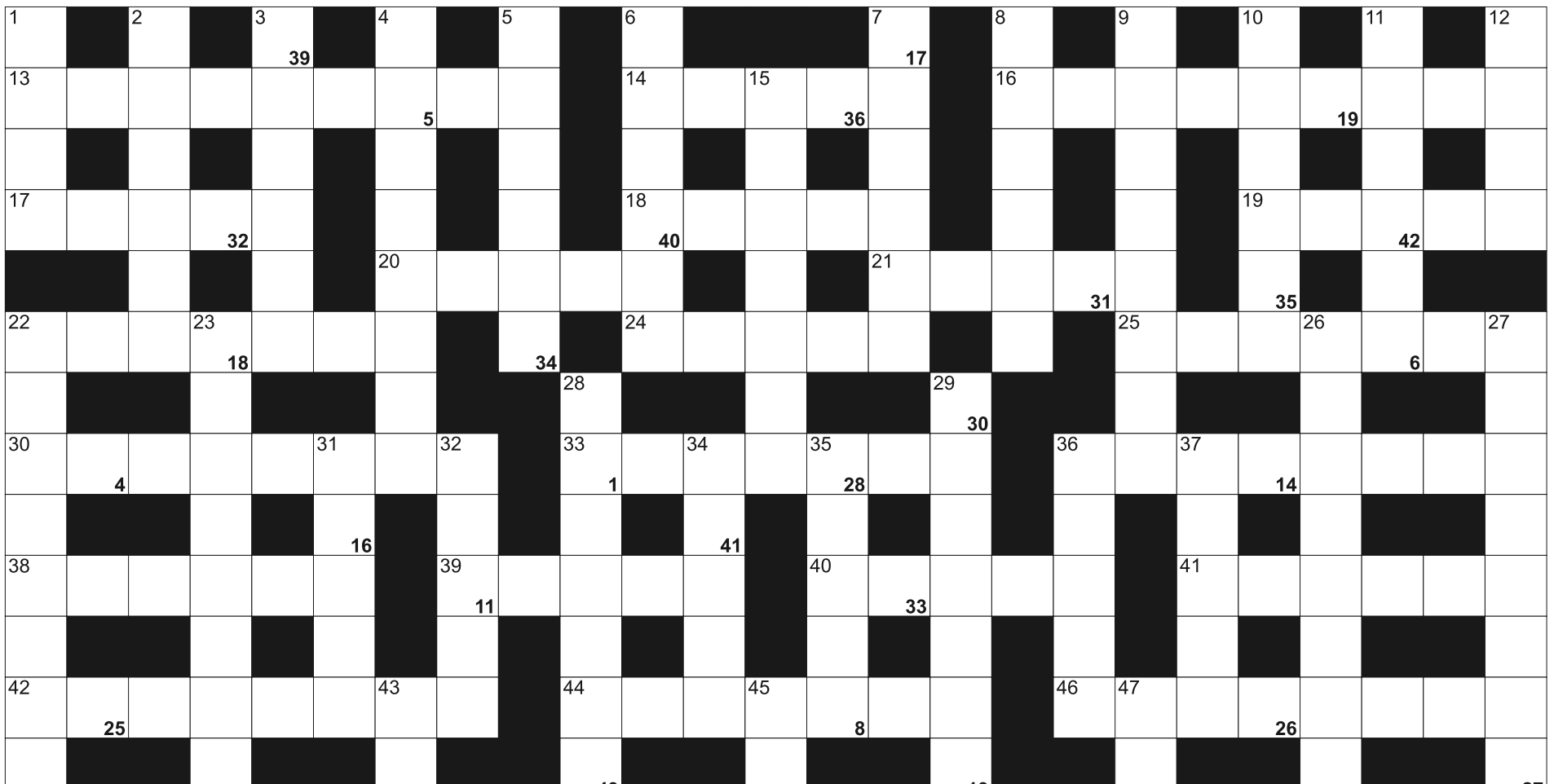

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 43, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

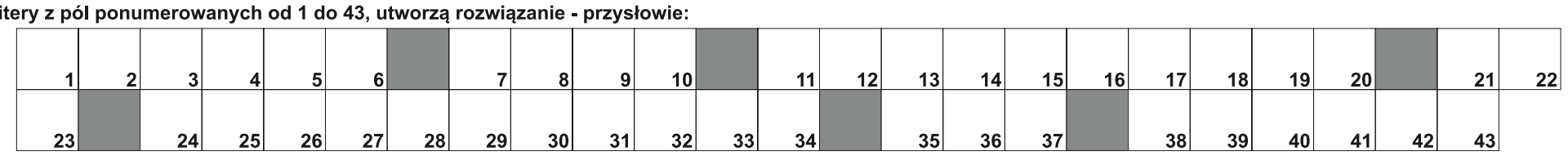

POZIOMO: 13) miasto zaślubin Polski z morzem; 14) posiłek we wczesnej porze obiadowej; 16) szybka łódź bez żagla; 17) z niej kalabasa; 18) wypływa z krateru; 19) stuprocentowy mężczyzna; 20) dom do generalnego remontu; 21) miejsce prezentacji koni przed gonitwą; 22) lekko solone, młode śledzie; 24) mniejsza kuzynka gawrona; 25) skrzynia na rozsady; 30) powieść sensacyjna; 33) kawałek drewna w palcu; 36) ośrodek sportowy w warszawskich Łazienkach; 38) łączy liść z łodygą; 39) miałki cukier; 40) pasmo górskie inaczej; 41) bieżnia w gimnazjonie; 42) uwydatniona różnica, przeciwieństwo; 44) "Kamienie na **...** ", lektura; 46) "**...** Opowieść z wybrzeża" Josepha Conrada; 48) tam spoczywa Maria Skłodowska-Curie; 52) stan półśpiączki; 55) autor "Ziemi obiecanej"; 58) zasłona w boksie; 59) klarowny likier kminkowy; 60) stworzył Kubusia Puchatka; 61) przesadnie pobożny Pan, bigot; 62) potocznie o motocykla; 64) wychylenie skali; 65) płacze z byle powodu; 66) zniszczenie w inżynierii materiałowej.

PIONOWO: 1) śląska gra w karty; 2) lazur; 3) polowanie na zbiega; 4) gęsta fryzura; 5) wąsy lub brodę; 6) w uchu lub w muszli; 7) jesienna plucha, szaruga; 8) Lear, francuska piosenkarka; 9) uporczywe nękanie, prześladowanie; 10) jeden z trzech muszkieterów; 11) oklaski na stojąco; 12) Burkina **...**, państwo w Afryce; 15) część spodni; 22) przyrząd laboranta; 23) chroni posła; 26) znak drogowy lub logotyp; 27) przewóz ludzi i ładunków; 28) markowe buty sportowe; 29) czerwony lub ukraiński; 31) waluta Erytrei; 32) trzepot flagi; 34) polarna na Alasce; 35) budowle z komnatami; 36) stamtąd pochodził św. Tomasz; 37) grecka wyspa z posągiem Heliosa; 43) azjatyckie miasto-państwo; 45) dodatek dla kelnerki; 47) glony jednokomórkowe; 49) były lider Breakoutów; 50) liryczny utwór żałobny, pożegnalny; 51) wiązany przez eleganta; 52) dawniej siedziba, osiedle; 53) z niego wyplatane meble; 54) ptak na stawie; 56) japoński motocykl; 57) tnąca krawędź noża; 60) Dora Picassa; 63) owoce z drzewa lub zęba.

SUDOKU

7		9			2		3	
3	6				1		9	
						7	2	1
	2	8	1					
4	7					9	8	2
9							7	6
5	9		3					4
	4		5			2		
	8			1			5	7

256

				3		6		2
				5				
3				8	1	4		
		2	4					
9	1	4	2	6		3	7	
6		5	3	7	9		8	1
7								
2			1		6	7		5

257

					8		6	
					3	2	1	
4	3		1		7			
2			6	7				
	5	4						
8		7	5		4			9
	2					5		4
5		8	7				9	
	6					3		

258

eprasa.pl dee03dbfa7

TRZY PASJE: TANIEC, MODA, ZDROWY STYL ŻYCIA

Ewa Szabatin: W mojej diecie jest 90 proc. potraw warzywnych, a pozostałą część stanowią ryby. Nie jem mięsa i nabiału, a stawiam na superfoods.

Tancerka ma świadomość tego, jaki wpływ ma odpowiednie odżywianie na nasze zdrowie, kondycję, sylwetkę i samopoczucie. Dlatego też w jej menu nie ma przypadkowych artykułów spożywczych. Zanim coś trafi na jej talerz, jest wnikliwie weryfikowane pod kątem zawartości witamin i składników odżywczych. Ewa Szabatin podkreśla, że wyeliminowała ze swojej diety mięso, nabiał i niemal wszystkie produkty zawierające gluten. Bazę stanowią natomiast warzywa i superfoods.

Jak przekonuje, zmieniając systematycznie nawyki żywieniowe, można osiągnąć niewiarygodne rezultaty. Warto więc poznać potrzeby swojego organizmu i odpowiadać na nie, komponując takie menu, które nie tylko zaspokoi głód, ale przede wszystkim będzie źródłem cennych składników. W jej przypadku poznawanie i stosowanie zasad zdrowego odżywiania stało się jednym z hobby.

— Pierwszą moją pasją był taniec, później w moje życie wkroczyła moda, a teraz moją trzecią pasją jest prowadzenie zdrowego stylu życia. I to się łączy z odpowiednim odżywianiem, z odpowiednimi, dobrze skomponowanymi posiłkami — mówi Ewa Szabatin.

Tancerka chętnie dzieli się wiedzą i doświadczeniem związanym ze zdrowym odżywianiem ze swoimi followersami. Dostaje bowiem od nich wiele sygnałów, że chętnie korzystają z jej porad, podpowiedzi i sprawdzonych przepisów.

— Stworzyłam nawet dwa e-booki z potrawami, więc jeśli tylko mogę i mam czas, to wrzucam przepisy na posiłki, które przygotowuję dla siebie. Mimo że w dużej części, w 90 proc. są to potrawy wegetariańskie albo wegańskie, to są bardzo smaczne, kolorowe, bardzo zdrowe, pełne witamin i superfoodsów, więc na pewno odżywią organizm — mówi.

Ewa Szabatin stawia na zdrowe odżywianie, dlatego też bacznie przygląda się produktom, które trafiają na jej talerz. Przede wszystkim zależy jej na tym, by pochodziły one od lokalnych dostawców, najlepiej – z upraw ekologicznych. Tancerka eliminuje puste kalorie, dlatego też zwraca szczególną uwagę na to, ile witamin i składników odżywczych niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania organizmu dostarcza dana przekąska czy posiłek.

Fot. newseria.pl

Ewa Szabatin, tancerka, aktorka i projektantka mody

— Moja dieta składa się głównie z potraw warzywnych, to jest jakieś 90 proc., a 10 proc. to są ryby. Zrezygnowałam z jedzenia mięsa, ale jem ryby. Ważną rolę w moim menu stanowią kasze, orzechy, superfoods, czyli wszystkie rzeczy, które bardzo mocno odżywiają organizm, typu matcha, spirulina, nasiona konopi, nasiona chia, owoce goji itd. – tego jest bardzo dużo. Zrezygnowałam też z nabiału krowiego, generalnie nie jem przetworów mlecznych i staram się unikać glutenu — mówi.

Tancerka nie ukrywa także, że czasem zdarzy jej się zjeść coś zupełnie niezdrowego. Nie ma jednak z tego powodu wyrzutów sumienia, a na drugi dzień – wcale nie głoduje.

— Jak mam tzw. cheat day, to raz na jakiś czas pozwalam sobie zjeść pizzę, gdzie jest ser, gluten i cała reszta. Zdarza się, że kusi mnie również czekolada, najlepiej mleczna, z orzechami, czyli ta najgorsza dla nas. Ale jak mam możliwość zjedzenia pysznej szwajcarskiej, ręcznie robionej czekolady mlecznej, to nie mogę sobie odmówić. Czasami dla spokoju w głowie i dobrego samopoczucia musimy sobie pozwolić na coś gorszego, mniej dietetycznego, bo jesteśmy tylko ludźmi, nie robotami, więc musimy mieć te przyjemności — mówi Ewa Szabatin.

Jej zdaniem można, a nawet trzeba pozwolić sobie na takie niezdrowe wyjątki, pod warunkiem że „żywieniowe grzeszki" nie zdarzają się zbyt często. We wszystkim potrzebny jest bowiem umiar.

— Ważne jest, żeby na co dzień dbać o zdrowie i o to, co kładziemy na talerz, a nie wcinać tej czekolady codziennie. Pozwolić sobie na nią raz na tydzień, raz na dwa tygodnie i wtedy na pewno nam to nie zaszkodzi, a może nam przynieść wspaniałe odczucia. Uśmiechniemy się, poczujemy ten smak i będziemy przez parę minut w niebie. Zawsze po długim czasie to, o czym marzymy, smakuje dużo lepiej — dodaje tancerka.

źródło; newseria

JAKIE PREZENTY POLACY WRĘCZAJĄ NA KOMUNIĘ?

Pierwsza Komunia to wielkie wydarzenie w życiu dziecka i jego rodziców. Najczęściej powinno być to przeżycie stricte duchowe, ale w dzisiejszych czasach to prawdziwa walka o prezenty. Czy na przestrzeni lat zmieniła się formuła wydarzenia? Zobacz, co króluje teraz wśród prezentów komunijnych, a co było popularne jeszcze kilkanaście lat temu.

Na początku ubiegłego stulecia, ze względu na trudne czasy, jak również duchowe podejście do samej ceremonii, prezenty ograniczały się do minimum. Dziecko otrzymywało cukierki, pamiątkowy obrazek, a co bogatsi biżuterię. W latach 90. zaczęły królować kultowe już zegarki z melodyjką, rowery górskie — koniecznie z wieloma przerzutkami lub BMX. Jednak czasy się zmieniły.

Jak wynika z badania serwisu Prezentmarzeń „Jak Polacy dobierają prezenty do okazji", co trzeci Polak obecnie na komunię najchętniej wręcza tradycyjny rower. Drugą kategorią są prezenty drogie i materialne (28%), takie jak tablety, laptopy, smartfony, aparaty fotograficzne. Coraz częściej Polacy idą z duchem czasu i wręczają prezenty w formie emocji lub vouchery (22%). Co ciekawe, najmniej osób wskazało, że prezenty powinny nawiązywać do duchowego aspektu uroczystości (15%).

Przez prezent najczęściej rozumiemy coś materialnego, coraz częściej jednak uważamy, że ludzie są szczęśliwsi, przeżywając określone doświadczenia niż dostając przedmioty materialne. Dziecko to kształtujący się przez otoczenie młody człowiek, ciekawy świata i otwarty na nowe doświadczenia. — Zauważamy, że bliscy coraz częściej chcą podarować coś, co pozostanie w pamięci młodego człowieka, a nie zostanie rzucone w kąt. Zaletą prezentów w formie emocji jest również ich oryginalność. Możemy mieć pewność, że nasz prezent będzie niepowtarzalny i dostarczy wiele przyjemnych wrażeń — komentuje Aleksandra Bromblik z serwisu Prezentmarzeń.

infografika: media.innovationpr.pl

Dzień Matki obchodzimy w tym tygodniu, 26 maja

Przez prezenty chcemy przede wszystkim okazać miłość, uszczęśliwić kogoś (33%), chcemy, aby dana osoba poczuła się wyjątkowo (29%), chcemy również czasami okazać wdzięczność (23%). Idealny prezent powinien zaskoczyć odbiorcę (29%), sprawić radość (23%) i być indywidualnie dopasowany (23%).

Kto lepiej dobiera prezenty? Zdania są podzielone. W przypadku kobiet prezenty są bardziej przemyślane i indywidualnie dopasowane (31%), ponieważ kobiety planują je z wcześniejszym wyprzedzeniem (21%), a w przypadku mężczyzn są one zazwyczaj droższe (26%) i bardziej kreatywne (22%). Ciekawym wnioskiem, jakie pokazało badanie jest informacja, że Polacy nie kupują zazwyczaj prezentów sami dla siebie, aby sprawić sobie radość — 72% respondentów.

Najważniejszą cechą prezentu jest element zaskoczenia, tak deklaruje 39% ankietowanych oraz uszczęśliwienie odbiorcy (31%). Przede wszystkim nie wolno dawać prezentów sugerujących zadbanie o zdrowie lub wygląd (39%) oraz sugerujących zmianę przekonań (23%). Ale także kiczowatych (23%) oraz zwierząt (15%).

Aby obdarować dziecko w tym szczególnym dniu, nie musimy szukać nowinek technologicznych i wydawać dużych sum pieniędzy. W końcu taki upominek nie powinien zdominować całego wydarzenia, ale sprawić, że zostanie ono miło zapamiętane. Liczy się przede wszystkim radość dziecka i pozytywne wspomnienia.

źródło: media.innovationpr.pl

eprasa.pl dee03dbfa7

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Frombork
Magdalena Jakóbczyk

Święta Lipka
Ewa Surażyńska

Łyna
Anna Szymczukiewicz

ZACHĘCAMY DO NADSYŁANIA ZDJĘĆ MIEJSC, W KTÓRYCH MIESZKACIE, KTÓRE ZWIEDZALIŚCIE, W KTÓRYCH ODPOCZYWALIŚCIE. AUTORZY FOTOGRAFII, KTÓRE OPUBLIKUJEMY W GAZECIE, OTRZYMAJĄ OD NAS BEZPŁATNY 6-MIESIĘCZNY DOSTĘP DO NASZEGO E-WYDANIA.
DZISIAJ PREZENTUJEMY KILKA ZDJĘĆ, KTÓRE NIEDAWNO OTRZYMALIŚMY. FOTOGRAFIE WYSYŁAJCIE NA ADRES: REDAKCJA@GAZETAOLSZTYŃSKA.PL. PROSIMY O INFORMACJĘ, CO JEST NA ZDJĘCIU I JAK JE PODPISAĆ (AUTOR).

Szczytno: Krzysztof Klenczon
Artur Domagała

Krajobraz
Edward Balewski

Sarenka
Marta Wilkowska

eprasa.pl dee03dbfa7

24 MAJA

Premiera książki Joanny Jax „W pogoni za nazistą”

Olsztyn

Fot. mat. prasowe

Najnowsza powieść autorki to dwutomowa powieść sensacyjna, której obydwie części będą miały premierę 24 maja.

Rok 1946. Oficer amerykańskiego wywiadu, młoda Polka, niemiecki dziennikarz, zaufany człowiek Martina Bormanna i żołnierz SS to ludzie z różnych światów, których łączy jeden cel... Każdy z nich chce dopaść nazistowskiego zbrodniarza wojennego. Nikt nie jest tym, za kogo się podaje, a każdy z bohaterów coś ukrywa. Intrygi, tajemnicze morderstwa, a w tle złoto nazistów ukryte w alpejskich grotach i jeziorach, brudne sprawki Watykanu, a wreszcie tajne enklawy w Argentynie. Pełna zwrotów akcji i trzymająca w napięciu do samego końca opowieść o zdradzie, chciwości i hipokryzji, w której nie ma miejsca na sentymenty i uczciwą grę, a finał tej rozgrywki zaskakuje wszystkich jej uczestników.

27 MAJA

Koncert dyplomantów Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Olsztynie

Olsztyn

Yuriy Rizun – dyrygent
Dyplomanci PSM II st. w Olsztynie
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Julitta Pałys – prowadzenie

Koncert rozpocznie się o godz. 19:00 w sali koncertowej filharmonii. Wstęp płatny

30 MAJA

Scena dla uczniów: skrzypce

Olsztyn

Koncert uczniów olsztyńskiej szkoły muzycznej.

Początek o godz. 17, sala kameralna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Wstęp wolny

27 MAJA – 9 CZERWCA 2022

Wystawa kaligrafii i typografii Oleksiya Chekala – „Typograficzna elegia albo nonsens wers i inna plątanina”

Olsztyn

Współorganizator: Izba Drukarstwa Domu Słów i Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN.

Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33

DO 26 CZERWCA

Wernisaż wystawy Tadeusza Burniewicza „dotykam, myślę, tańczę”

Fot. BWA w Olsztynie

Tadeusz Burniewicz urodził się w 1949 roku w Olsztynie. Dyplom z malarstwa otrzymał w 1973 roku w Pracowni Malarstwa na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Po studiach i trzech latach pracy na UMK wrócił do rodzinnego miasta. Przez kilka lat rysował i opracowywał graficznie wkładki „Młodzi piszą” do miesięcznika społeczno-kulturalnego „Warmia i Mazury”. Powstało wtedy kilkaset ilustracji. Ilustracja do opowiadania „Wesele” Edwarda Stachury spowodowała, że przez kilka następnych lat projektował okładki i ilustracje do jego książek.

W 1986 roku na wynajętej barce w Amsterdamie urządził pracownię malarską. Przez kilka lat brał udział w życiu artystycznym tego miasta i żył między Olsztynem a Amsterdamem. Kontynuował też współpracę z wydawnictwami jako projektant i ilustrator.

W 1992 roku wrócił do Olsztyna, a w 1994 założył z synem Bartkiem studio grafiki komputerowej. Dzisiaj ma za sobą wiele wydawnictw i projektów zrealizowanych w różnych dziedzinach.

W 1988 roku otrzymał główną nagrodę w „Olsztyńskim Biennale Sztuki – O Medal Prezydenta” za zestaw prac malarskich, w 2012 roku został został laureatem Nagrody Prezydenta Olsztyna im. Hieronima Skurpskiego.

Wystawa będzie czynna do 26 czerwca.
Godz. 18:00, Galeria Sztuki BWA w Olsztynie (al. Marsz. J. Piłsudskiego 38). Wstęp wolny

1 CZERWCA

Jak oni rysują?

Olsztyn

Plastyczna rozgrywka między znanymi i lubianymi olsztynianami. Otwarte zmagania z nagrodą na cel charytatywny.

Godz. 17:00, kamienica Naujacka (ul. Dąbrowszczaków 3). Wstęp wolny

2 CZERWCA

Karolina Cicha & Spółka

Olsztyn

Historia Karaimów na ziemiach naszego kraju liczy ponad sześćset lat. Karaimi przez wieki funkcjonowali na styku kultur i alfabetów, byli więc najczęściej tłumaczami w kontaktach królów polskich z Imperium Osmańskim. Język karaimski jest spokrewniony z tatarskim czy tureckim (pochodzącymi z muzułmańskiego kręgu kulturowego), natomiast religia wywodzi się z judaizmu (językiem liturgicznym jest hebrajski, a Świętą Księgą - „Tora”). To niezwykle ciekawa mniejszość, która dzięki pasji zgłębiania wiedzy, do dziś zachowała swój język, religię, pieśni i świadomość własnej kultury.

Muzyka karaimska ma cechy kosmopolityczne. Karaimi oprócz tworzenia własnych pieśni często pożyczali melodie z krajów, w których zamieszkiwali. W ich muzyce pobrzmiewają melodie zarówno polskie, jak i rosyjskie, krymskotatarskie czy ukraińskie. Koncert jest pierwszą w historii monografią pieśni karaimskich, ukazującą tę muzykę w rozległym kontekście kulturowym.

Godz. 19:00, kościół ewangelicko-augsburski na Starym Mieście. Wstęp płatny

2-4 CZERWCA

XXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego

Barczewo

Fot. arch. organizatora

Wydarzenie, które odbywa się cyklicznie od 2002 roku, jest prawdziwym świętem miasta i okolic, a impreza społecznie organizowana jest jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych regionu Warmii i Mazur.

Celem Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie jest upamiętnienie postaci i twórczości wybitnego kompozytora, wielkiego patrioty i Polaka, którego działalność była istotnym czynnikiem kształtowania polskiej świadomości na ziemiach północnych.

W czasie festiwalu odbędzie się Konkurs i Przegląd Chórów Seniora, a także będą miały miejsce koncerty towarzyszące, głównie skierowane do dzieci i młodzieży szkolnej, ale także do mieszkańców z małych miejscowości gminy Barczewo i regionu. Dają one mieszkańcom Barczewa i regionu możliwość spotkania z prawdziwą sztuką i pięknem muzyki chóralnej, a chórzystom poznania urokliwych zakątków Warmii.

Odbędzie się również Konferencja Naukowa pt. „ Muzyka Warmii i Mazur”, w tym roku częściowo online, która skupi znawców twórczości Feliksa Nowowiejskiego oraz muzyki Warmii i Mazur. Do poruszanych na konferencji tematów będzie można wrócić dzięki wydawanemu corocznie zeszytowi naukowemu.

Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich jako organizator Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie wzorem ubiegłego roku kontynuuje współpracę z Fundacją „Chór Stuligrosza – Poznańskie Słowiki” przy organizacji kolejnej edycji wydarzenia „Grand prix polskiej chóralistyki im. Stefana Stuligrosza”, w ramach którego o główny laur ubiegać się będą wykonawcy, którzy uprzednio uzyskali status laureatów nagrody głównej Grand Prix sześciu najstarszych i uznanych polskich konkursów chóralnych, w tym Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie.

2 czerwca od godz. 10, 3 czerwca od godz. 9, 4 czerwca od godz. 10. Więcej informacji na stronie: www.festiwal-barczewo.pl . Wstęp wolny

3 CZERWCA

Desant kultury / rap na scenach

Olsztyn

Koncert finałowy uczestników warsztatów rapowych w muzycznej oprawie Roberta Szyłańskiego.

Godz. 18:00, sala pod Amfiteatrem (ul. Okopowa) Wstęp wolny

3 CZERWCA

Koncert symfoniczny we współpracy z Akademią Muzyczną w Bydgoszczy

Olsztyn

Wystąpią dyplomanci Wydziału Dyrygentury AM w Bydgoszczy: Rafał Urbanek (klasa prof. dr Wojciecha Michniewskiego), Rafał Sójka (klasa prof. dr hab. Henryka Wierzchonia), Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

Program:
Robert Schumann – IV Symfonia d-moll op. 120,
Felix Mendelssohn-Bartholdy – III Symfonia a-moll Szkocka op. 56.

Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

4 CZERWCA

Spacer z Muzeum Nowoczesności / Historia wzdłuż Łyny

Olsztyn

Wędrówka od Tartaku do Brzezin szlakiem istniejących i nieistniejących obiektów nad olsztyńską rzeką. Prowadzenie: Rafał Bętkowski.

Godz. 11:00, start: Muzeum Nowoczesności, ul. Knosały. Wstęp wolny

4 CZERWCA

Gala Finałowa 31. Konkursu Literackiego „O Różę Małego Księcia”

Olsztyn

Godz. 15:00, zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały. Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16
HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

PIOSENKI O MIŁOŚCI / napisy: 18:00; KAPITAN NOVA / familijny / od 8 lat / dubbing: 9:45; KSIĄŻĘ / napisy: 13:00, 17:45, 20:00; ZŁOTO / napisy: 15:20, 18:50; YAKARI i wielka podróż / familijny / b.o. / dubbing: 10:00, 12:50, 15:00; Якуб, Мімі та собаки, які вміли говорити: 11:00; PODPALACZKA / napisy: 11:10, 13:30, 16:30, 18:30, 21:50; BOSCY / napisy: 21:15; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / dubbing: 10:15, 11:50, 12:15, 13:10, 14:40, 18:15; DOKTOR STRANGE w multiwersum obłędu / napisy: 10:50, 13:45, 15:10,16:40, 19:00, 19:30, 20:20, 21:00; FUCKING BORNHOLM: 17:00, 19:20, 21:40; IGRZYSKA ZWIERZAKÓW / familijny / b.o. / dubbing: 10:40, 14:20; DOWNTON ABBEY: Nowa epoka / napisy: 15:45; SONIC 2. Szybki jak błyskawica / familijny / od 7 lat / dubbing: 11:30, 16:00; WIKING / napisy: 20:45

REKLAMA

FIRMA SPRZĄTAJĄCA „U ARTURKA”
Ewa i Artur Stadniccy
tel. 732-797-104 / 661-941-419
e-mail:
kompleksowesprzatanie.olsztyn22@gmail.com
kompleksowesprzatanie.olsztyn@poczta.onet.pl
www.facebook.com/UArturka/
OFERUJEMY KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
biur, mieszkań, restauracji, gabinetów, pomieszczeń pracowniczych • specjalistyczne sprzątanie budynków użyteczności publicznej
Dojazd do klienta i wycena usługi na terenie miasta i okolic GRATIS!!!
138722opb1-a-M

BURMISTRZ MIŁAKOWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej **http://bip.milakowo.eu** został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 23.05.2022 r. do dnia 13.06.2022 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i sprzedaży.

141922opb1-F -P

komunikat

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork

podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone na tablicach Urzędu Miasta i Gminy we Fromborku wykazy przeznaczonych do **sprzedaży, dzierżawy i najmu nieruchomości stanowiących własność Gminy Frombork.** Wykazy te znajdują się również na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Frombork oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem **www.frombork.samorzady.pl.**

11922sezr-A -P

eprasa.pl dee03dbfa7

GO

GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie i całym województwie

Około
800 tys.
unikalnych użytkowników w ciągu miesiąca

ZASIĘG
(unikalni użytkownicy)

Dane: Google Analytics

Popularność olsztyńskich mediów na Instagramie
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

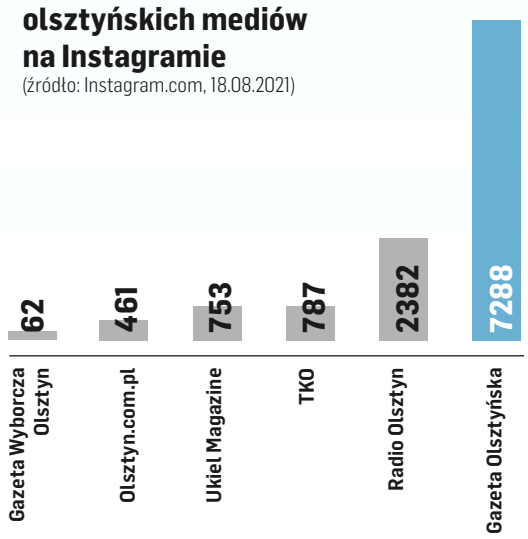

Popularność olsztyńskich mediów na Twitterze
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

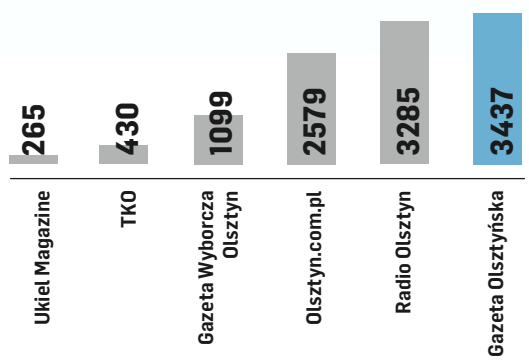

Popularność olsztyńskich mediów na Facebooku
(źródło: Facebook.com, 18.08.2021)

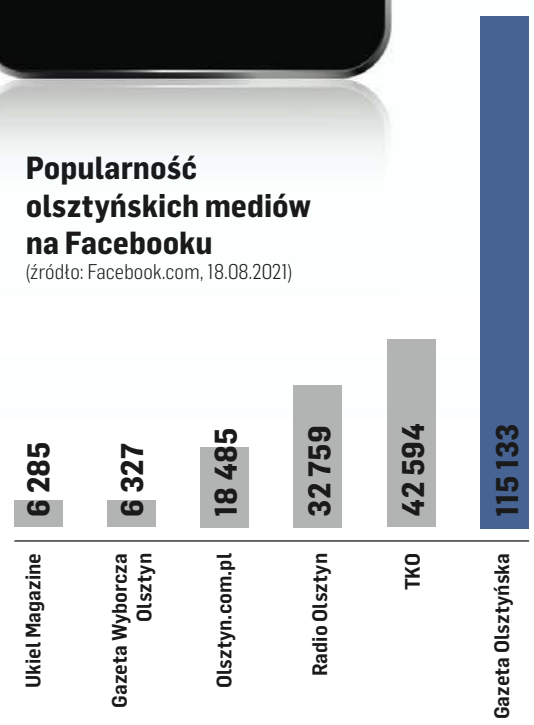

eprasa.pl dee03dbfa7

Szukasz klientów? Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491-2x8a-M

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM owczarka niemieckiego, długowłosego (suka) z rodowodem , 506-10-90-11.

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI Kaborno 10 km od Olsztyna 5000m2, 3000m2, 1000m2 bez pośredników, 698-150-696

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

BARMAN/KELNER pomoc od zaraz, 606-923-017

ELEKTRYK elektronik, 89 542-40-57

HYDRAULIKA i pomocnika hydraulika, 794-122-559

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

POMOC kuchenną od zaraz, 606-643-429

POMOCNIKA, remonty, budowa, 602-172-613

PRACOWNIK fizyczny, 503-103-703

SOLIDNA firma zatrudni hydraulika, stawka godzinowa do negocjacji, 604-207-829

SPRZĄTACZKA, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

UKŁADANIE paneli, malowanie, szpachlowanie, 664-493-138

Konstal PRODUCENT

GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

4722otbr-B-P

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 20 maja 2022 r. zmarł
nasz kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

Jan Wawrzyniak

Uroczystość pochowania Urny z Prochami
odbędzie się 25 maja 2022 r.
Kondukt żałobny rozpoczniemy o godz. 13.30 od bramy
cmentarza komunalnego przy ul. Poprzecznej.

Pani

Anastazji Dowhań

wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach po śmierci

Męża

składają współpracownicy
z oddziału chirurgii szczękowej MSZ w Olsztynie

143022opb1-A -P

Pani

Dorocie Michałowskiej

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Taty

składają Koleżanki i Koledzy oraz Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Ameryce

142622opb1-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277

BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5,** tel. 89-539-74-80, **czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne** b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35,** tel. 55-236-18-02 **pon.-pt. godz. 8.00-16.00.**

28919opb1-C-380-M

eprasa.pl dee03dbfa7

BRAMKARZ AŻ SIĘ POPŁAKAŁ

IV LIGA PIŁKARSKA\\\ W rozegranym w Elblągu meczu na szczycie Concordia pokonała Jeziorak aż 4:1. Tym samym elblążanie bardzo zbliżyli się do awansu do III ligi, a iławianie z kolei spadli na czwarte miejsce w tabeli.

Błękitni Pasym nie odpuszczają walki o pozostanie w forBET IV lidze. W bardzo ważnym meczu dla układu tabeli pokonali na własnym stadionie 1:0 Zatokę Braniewo. Bramkę na wagę trzech punktów strzelił Patrycjusz Malanowski, który wykorzystał fatalne zachowanie w bramce Tomasza Ptaka (17 występów na boiskach Ekstraklasy).

Zawodnik Zatoki bardzo mocno przeżył swój błąd, po meczu siedział na boisku w Pasymiu i płakał. Był świadomy, że ta pomyłka może mocno przyczynić się do spadku Zatoki do ligi okręgowej.

W tym momencie, przy założeniu, że z III ligi spadają trzy zespoły z naszego województwa (GKS Wikielec, Mamry Giżycko i Znicz Biała Piska), to z IV ligi spadają drużyny z miejsc 13-16, a w barażach o utrzymanie z przedstawicielami ekip z ligi okręgowej zagrają drużyny z miejsc 11-12. W czołówce ligi natomiast wszystko wydaje się już jasne, chociaż oczywiście teoretycznie Huragan Morąg cały czas ma matematyczne szanse na awans.

Lider Concordia na własnym obiekcie wygrała 4:1 z Jeziorakiem Iława. Gospodarze przystąpili do tego meczu bez kilku kontuzjowanych zawodników. Nie zagrali: Wojciech Łojeczko, Paweł Pelc, Michał Błaszczyk oraz Brazylijczyk Joao Augusto i Norbert Nestorowicz (kartki).

Fot. R. Biel

Concordia po wygranej z Jeziorakiem jest o krok od III ligi

Mecz Concordii z Jeziorakiem zapowiadał się ciekawie i takim też był. Kibice obejrzeli dobre spotkanie w wykonaniu obu drużyn. Dużo było zaangażowania, twardej nieustępliwej walki, ale także sporo sytuacji podbramkowych. Pierwsi groźniej zaatakowali podopieczni trenera Wojciecha Tarnowskiego. Strzelali Tomasz Wacławski i Paweł Sagan, ale Voldomyr Melnychenko był na miejscu. W rewanżu strzał Łukasza Kopki w świetnym stylu obronił Kacper Włodarczyk.

W 32 min elblążanie dopięli swego. Kopka sfinalizował podanie od Szymona Drewka i strzałem z pola karnego otworzył wynik. Jeszcze przed przerwą gospodarze zdobyli drugiego gola. Mateusz Szmydt, będąc w sytuacji sam na sam z golkiperem gości, zmusił go do wyjęcia piłki z siatki. Po przerwie Jeziorak, nie mając nic do stracenia, ruszył do ataku. W 51 minucie Tomasz Wacławski ładnym strzałem z woleja zdobył kontaktowego gola. Niezrażeni takim obrotem sprawy elblążanie uspokoili grę, sami przeszli do ataków i już kilka minut później Szmydt podwyższył rezultat na 3:1. Był to już 15 gol tego piłkarza w sezonie.

Dwubramkowe prowadzenie nie satysfakcjonowało elblążan, którzy dążyli do poprawienia wyniku i to im się udało. W 71 min Mariusz Pelc strzelił z pola karnego a piłka ugrzęzła w siatce i poprawiony został rezultat na 4:1. Wygrana lidera mogła być okazalsza, ale w końcówce meczu od większej porażki uratował swój zespół bramkarz gości Włodarczyk, broniąc dwukrotnie strzały z bliskiej odległości Szmydta i Kopki.

Huragan Morąg przed własną publicznością pokonał z kolei 5:0 zawsze groźną Granicę Kętrzyn. Zespół trenera Andrzeja Malesy przez całe spotkanie był stroną dominującą. Od samego początku narzucił swój styl gry. Dwa gole w tym meczu strzelił Anton Kołosow.

Nadal w fatalnej formie jest Motor Lubawa, który tym razem przegrał na własnym stadionie z Mrągowią Mrągowo. Goście na wyjazd pojechali z 13 zawodnikami z pola! W tym gronie był narzekający na uraz Maciej Jarguz. Trener Mariusz Niedziółka zmuszony był do wystawienia od pierwszej minuty wracającego po kontuzji kolana Wiktora Abramczyka.

WYNIKI 26 KOLEJKI:

- **Concordia Elbląg — Jeziorak Iława 4:1 (2:0)**
  1:0 — Kopka (32), **2:0** — Szmydt (42), **2:1** — Wacławski (51), 3:1 — Szmydt (58), **4:1** — Pelc (71)
- **Błękitni Pasym — Zatoka Braniewo 1:0 (0:0)**
  1:0 — Malanowski (80)
- **Pisa Barczewo — Olimpia II Elbląg 0:2 (0:1)**
  0:1 — Pokrywka (28), **0:2** — Branecki (73)
- **Motor Lubawa — Mrągowia Mrągowo 1:2 (0:1)**
  0:1 — Chmielewski (45), **1:1** — Dąbkowski (75), **1:2** — Pietkiewicz (85),
- **DKS Dobre Miasto — MKS Korsze 2:2 (1:0)**
  1:0 — Chojnowski (20 k), **2:0** — Lubak (72), **2:1** — Trafarski (78), **2:2** — Harasim (85),
- **Huragan Morąg — Granica Kętrzyn 5:0 (3:0)**
  1:0 — Kołosow (20), **2:0** — Podgórski (29), **3:0** — Kołosow (36), **4:0** — Galik (62), **5:0** — Kiełtyka (90),
- **Mazur Ełk — Polonia Lidzbark Warmiński 0:2 (0:1)**
  0:1 — Wierzbowski (28), **0:2** — Oleszko (78 k),
- **Polonia Iłowo — Błękitni Orneta 2:0**

PO 26 KOLEJKACH

1. Concordia	66	81:16
2. Huragan	56	68:25
3. Polonia	52	62:31
4. Jeziorak	50	62:27
5. Granica	48	58:38
6. Mrągowia	43	57:41
7. Dobre Miasto	41	37:29
8. Motor	34	39:41
9. Olimpia II	32	44:48
10. Pisa	32	35:44
11. Polonia	29	45:61
12. Błękitni P.	26	33:63
13. Korsze	24	34:68
14. Zatoka	24	32:51
15. Błękitni O.	23	26:72
16. Mazur	18	32:90

Emil Marecki, Jerzy Kuczyński, zico

SPRAWA AWANSU DO EKSTRALIGI BARDZO SIĘ SKOMPLIKOWAŁA

I LIGA PIŁKARSKA KOBIET\\\ Stomilanki Olsztyn przegrały na swoim terenie i nie wykorzystały szansy na wskoczenie na pierwsze miejsce w tabeli.

- **Stomilanki Olsztyn — Trójka Staszkówka/Jelna 1:2 (0:1)**
  0:1 — Potengova (10), **1:1** — Lewandowska (70), **1:2** — Romuzga (90+)

W przedostatniej kolejce podopieczne Dariusza Maleszewskiego przegrały na stadionie przy al. Piłsudskiego 69a 1:2 z Trójką Staszkówka/Jelna. Tym samym sprawa awansu do Ekstraligi bardzo się skomplikowała. W ostatniej kolejce olsztynianki muszą wygrać na wyjeździe w Wodzisławiu Śląskim i liczyć na potknięcie rywalek z pierwszego lub drugiego miejsca.

W 10 minucie spotkania zawodniczki Trójki wyszły na prowadzenie. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego z okolic 40 metra piłka spadła na piąty metr w polu karnym, a tam kompletnie zaspały piłkarki z Olsztyna i zawodniczka Trójki Livia Potengova bez problemu dała swojemu zespołowi prowadzenie.

Stomilanki doprowadziły do wyrównania w 70 minucie spotkania. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego bramkarka gości nie potrafiła złapać górnej piłki, a bramkę dającą remis i nadzieję na wygraną strzeliła Wiktoria Lewandowska. Olsztyńskie zawodniczki przyspieszyły grę, chciały za wszelką cenę zdobyć gola na wagę trzech punktów, ale niestety żadna akcja nie chciała się zakończyć bramką. Do tego musiały uważać na groźne kontry — w ostatniej akcji meczu goście wywalczyły rzut karny, który pewnie na bramkę zamieniła Anita Romuzga.

Fot. Artur Szczepański

Stomilanki Olsztyn przegrały na swoim terenie z Trójką Staszkówka/Jelna

— Szkoda karnego na koniec, bo ten remis też mógłby być dla nas korzystny — mówił po meczu Dariusz Maleszewski, trener Stomilanek. — Mecz niefortunnie się dla nas zaczął, bo Staszkówka wyszła na prowadzenie po zamieszaniu w naszym polu karnym. Dobrze się organizowaliśmy w tym spotkaniu, prowadziliśmy grę, brakowało jednak siły ofensywnej. Przy 1:1 napieraliśmy mądrze i dobrze, było zagrożenie. Można było zdobyć bramkę na 2:1. Szkoda punktów, bo mogliśmy to wygrać i cieszyć się z awansu — dodaje szkoleniowiec.

POZOSTAŁE WYNIKI 21 KOLEJKI:

- Resovia — Rolnik Biedrzychowice 1:0
- Pogoń Tczew — Polonia Środa Wielkopolska 2:1
- Sportowa Czwórka Radom — Skra Częstochowa 1:2
- UKS SMS II Łódź — Ząbkovia Ząbki 3:3
- ROW Rybnik — SWD Wodzisław Śląski 2:2

PO 21 KOLEJKACH

1. Radom	45	61:31
2. Tczew	43	74:38
3. Stomilanki	**43**	**62:30**
4. Wodzisław	42	56:32
5. Resovia	42	50:23
6. Polonia	35	49:29
7. Trójka	30	47:54
8. Skra	29	32:34
9. SMS II	19	40:53
10. Ząbkovia	17	32:72
11. Rybnik	15	40:64
12. Rolnik	6	27:110

Emil Marecki

eprasa.pl dee03dbfa7

O PIŁCE

PKO EKSTRAKLASA

Przed ostatnią kolejką sezonu 2021/22 najważniejsze rozstrzygnięcia były już znane wcześniej. Lech Poznań zdobył mistrzostwo, ale po wygranej z Zagłębiem Lubin mógł już oficjalnie włożyć koronę na głowę. Wiadomo już było także, że z ligi spadają zespoły: Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Wisła Kraków i Górnik Łęczna. W ostatniej serii sezonu ważyły się jednak jeszcze losy wicemistrzostwa kraju. Raków Częstochowa udźwignął ciężar zadania, pokonał na swoim terenie Lechię Gdańsk i obronił tytuł wicemistrza Polski, a Pogoń Szczecin rozgrywki kończy na najniższym stopniu podium. W drużynie trenera Marka Papszuna grał najlepszy snajper PKO Ekstraklasy — Ivi Lopez zdobył 20 goli w całych rozgrywkach, w tym dwa w spotkaniu z zespołem z Trójmiasta. A Lechia, wobec zdobycia Pucharu Polski przez Raków, także zagra w europejskich pucharach (el. Ligi Konferencji).

WYNIKI 34 KOLEJKI:

• Lech Poznań — Zagłębie Lubin 2:1 (2:0)
1:0 — Kędziora (10), **2:0** — Czerwiński (38), **2:1** — Kacper Chodyna (64 k)

• Legia Warszawa — Cracovia 3:0 (0:0)
1:0 — Rosołek (54), **2:0** — Pekhart (65), **3:0** — Lopes (85)

• Piast Gliwice — Radomiak Radom 1:1 (0:1)
0:1 — Angielski (45), **1:1** — Huk (90)

• Pogoń Szczecin — Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:2 (1:0)
1:0 — Zahovič (45), **2:0** — Drygas (54 k), **2:1, 2:2** — Mešanović (58 k, 79)

• Raków Częstochowa — Lechia Gdańsk 3:0 (2:0)
1:0, 2:0 —López (10, 12), **3:0** — Maloča (67 s)

• Śląsk Wrocław — Górnik Zabrze 3:4 (3:2)
0:1 — Janicki (14), **1:1** — Janasik (25), **2:1** — Schwarz (41), **2:2** — Manneh (43), **3:2** — Jastrzembski (45), **3:3, 3:4** — Marín (62, 71),

• Wisła Kraków — Warta Poznań 0:1 (0:1)
0:1 — Szczepański (29)

• Wisła Płock — Stal Mielec 3:0 (1:0)
1:0 — Pawlak (37), **2:0** — Lesniak (73), **3:0** — Kolar (86),

• Górnik Łęczna — Jagiellonia Białystok 0:1 (0:0)
0:1 — Imaz (86)

TABELA KOŃCOWA

1. Lech	74	67:24
2. Raków	69	60:30
3. Pogoń	65	63:31
4. Lechia	57	52:39
5. Piast	54	45:37
6. Wisła	48	48:51
7. Radomiak	48	42:40
8. Górnik	47	55:55
9. Cracovia	46	40:42
10. Legia	43	46:48
11. Warta	42	35:38
12. Jagiellonia	40	39:50
13. Zagłębie	38	43:59
14. Stal	37	39:52
15. Śląsk	35	42:52
16. Nieciecza	32	36:56
17. Wisła	31	37:54
18. Górnik	28	29:60

III LIGA

• Ursus Warszawa — Znicz Biała Piska 3:1 (0:1)
0:1 — Famulak (39), **1:1** — Lenarcik (56), **2:1** — Tarnowski (60), **3:1** — Neumann (84),
ZNICZ: Radzikowski – Pawluczuk (83 Mosakowski), Ponurko (70 Baiduk), Molski, Duchnowski, Fiedorowicz, Kuśnierz, Furman, Gulbierz (78 Kalicki), Famulak, Giełażyn,

Znicz stanął w sobotę przed trudnym zadaniem, bo Ursus kroczy w ostatnich tygodniach od zwycięstwa do zwycięstwa. Mateusz Furman i spółka chcieli przerwać serię rywali, ale ostatecznie musieli przełknąć gorycz porażki, a stołeczny zespół wygrał po raz szósty z rzędu.
Do przerwy jednak nic nie wskazywało, że ekipa z Białej Piskiej wróci z Warszawy z niczym. Znicz odważnie rozpoczął spotkanie, szukając swoich szans pod bramką rywali. Starania udało się sfinalizować w 39. minucie, a w roli głównej wystąpił Maciej Famulak. Napastnik Znicza odebrał piłkę rywalowi przed polem karnym i szybko zdecydował się na strzał, ale został zablokowany. Znicz kontynuował jednak akcję, Famulak stanął przed drugą szansą i tym razem umieścił piłkę w bramce uderzeniem z kilkunastu metrów.
Niestety, w drugiej połowie to gospodarze wrzucili wyższy bieg i odwrócili losy meczu. Ursus szybko odrobił straty po debiutanckim golu w III lidze 18-letniego Kacpra Lenarcika. Po chwili bramkę na 2:1 zdobył Paweł Tarnowski. Znicz próbował odpowiedzieć trafieniem, najlepszą okazję w 75. min miał Bartosz Giełażyn, który zdecydował się na indywidualną akcję w polu karnym rywali, ale z bliska trafił w słupek.
W końcówce pojedynku jeszcze raz piłkę w bramce strzeżonej przez Adama Radzikowskiego umieścili za to rywale, ostatecznie rozstrzygając losy meczu. Kolejnym ligowym rywalem Znicza będzie Sokół Aleksandrów Łódzki, jednak wcześniej, bo już w środę, zespół z Białej Piskiej powalczy o kolejny w ostatnich sezonach finał Wojewódzkiego Pucharu Polski, podejmując u siebie GKS Wikielec.

• Błonianka Błonie — Mamry Giżycko 3:1 (0:1)
0:1 — Bucio (36 karny), **1:1** — Jabłoński (55), **2:1** — Miyamoto (66), **3:1** — Szymczak (76 karny)
MAMRY: Woźniak — Serbul, Kucharski, Broź, Kuriata, Skonieczka (75 Świderski), Mroczkowski, Bucio (81 Ratajczyk), Raiński (67 Fabio Co), Łapiński, Sadocha (75 Wiszniewski),

Wyjazdowe spotkanie Mamr z Błonianką Błonie miało bardzo podobny scenariusz do rozgrywanego w tym samym czasie meczu Znicza. Walczący o utrzymanie zespół z Giżycka do przerwy także prowadził. Podopieczni trenera Przemysława Łapińskiego zaskoczyli rywali rozegraniem rzutu rożnego, Łukasz Broź został sfaulowany w polu karnym, a jedenastkę pewnie wykorzystał Mariusz Bucio, zdobywając piątego gola w sezonie. Rywale mogli wyrównać jeszcze przed przerwą, ale Eduard Serbul dobrze zaasekurował Macieja Woźniaka, wybijając piłkę z linii bramkowej.
Po zmianie stron do siatki trafiali jednak już tylko gracze Błonianki. Początkowo Mamrom udawało się rozbijać ataki gospodarzy, w 51. min groźne uderzenie rywala zablokował Adrian Kucharski, ale miejscowi szybko doprowadzili do wyrównania. Po golu gospodarze wcale nie zamierzali zwalniać tempa, co potwierdzili drugim trafieniem. Bramkę z bliska strzelił głową filigranowy Japończyk Yudai Miyamoto, dopełniając formalności po dobrej akcji w bocznym sektorze boiska i precyzyjnym dośrodkowaniu. Wynik został ustalony w 76 min., gdy arbiter po raz drugi podyktował rzut karny uznając, że Broź faulował Marcina Szymczaka. Na nic zdały się protesty zawodników Mamr, którzy nie mogli pogodzić się z decyzją sędziego — piłkę na „wapnie" ustawił sam poszkodowany, a po chwili razem z kolegami cieszył się ze zdobycia gola.
Mecz 34 kolejki Mamry rozegrają w piątkowe popołudnie, podejmując na swoim boisku Jagiellonię II Białystok.

• Legionovia Legionowo — GKS Wikielec 2:1 (2:0)
1:0 — Mroczek (23), **2:0** — Barański (30), **2:1** — Otręba (90)

W środku tygodnia w zaległym meczu drużyna z gminy Iława pokonała na wyjeździe Mamry Giżycko. Teraz przed „Gieksą" zadanie było dużo trudniejsze, bo rywalem był zdecydowany lider III ligi. Mimo to trener Damian Jarzembowski liczył na sprawienie niespodzianki w tym meczu. Tak się jednak nie stało — drużyna z Wikielca przegrała i podobnie jak Mamry i Znicz jest niestety blisko spadku do IV ligi.

POZOSTAŁE WYNIKI 33 KOLEJKI:
• Wissa Szczuczyn — ŁKS II Łódź 0:2
• Sokół Aleksandrów Łódzki — Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:4
• Polonia Warszawa — Broń Radom 3:0
• Jagiellonia II Białystok — Pilica Białobrzegi 3:1
• Mecze Świt Nowy Dwór Mazowiecki — Legia II Warszawa i Unia Skierniewice — Pelikan Łowicz zakończyły się po oddaniu gazety do druku

PO 33 KOLEJKACH

1. Legionovia	73	68:34
2. Polonia*	69	69:21
3. Legia II**	52	68:42
4. Świt**	30	50:34
5. Błonianka*	51	55:53
6. Lechia	51	56:40
7. Ursus*	48	48:55
8. Unia*	48	54:46
9. ŁKS II*	45	50:44
10. Jagiellonia II*	43	58:54
11. Broń*	41	37:51
12. Pelikan**	39	51:37
13. Kutno*	39	40:50
14. Pilica*	35	45:66
15. Mamry*	**33**	**31:60**
16. Znicz	**32**	**39:62**
17. Wikielec*	**30**	**32:49**
18. Sokół*	25	33:48
19. Wissa	18	24:62

* mecz mniej, ** dwa mecze mniej

KLASA OKRĘGOWA

Grupa 1

Trwa wyścig o pierwsze miejsce na koniec sezonu. Rominta Gołdap i Tęcza Biskupiec zbudowały sobie wielką przewagę nad „grupą pościgową". Wczoraj, już po oddaniu gazety do druku, został rozegrany mecz właśnie między tymi dwiema drużynami. Tak czy inaczej — jedna z nich zagra w barażach o awans do IV ligi (z zespołem z tej klasy rozgrywkowej), a mistrz uzyska bezpośrednią promocję. Zaglądamy więc na boiska, gdzie grały pozostałe zespoły i od razu naszą uwagę przykuwa pojedynek, do którego doszło w Sępopolu. Miejscowa Łyna na spółkę z MKS-em Jeziorany urządziła sobie zawody strzeleckie. Gospodarze prowadzili już 4:0, po zaledwie 35 minutach meczu. Potem do głosu doszli goście, którzy po hat-tricku Przemysława Hernika na raty gonili gospodarzy (miedzy bramką nr 2 a bramką nr 3 gola dla Łyny zdobył jeszcze Marcin Polkowski). Ostatecznie jednak zespół z Sępopola wygrał 7:3 (już do przerwy było 5:2!), a jeszcze więcej goli niż Hernik zdobył w tym pojedynku Rafał Naruszewicz, który aż czterokrotnie wpisał się na listę strzelców powiększając prowadzenie gospodarzy.

WYNIKI 26 KOLEJKI:

• Łyna Sępopol — MKS Jeziorany 7:3 (5:2)
1:0 — Naruszewicz (2), **2:0**, **3:0** — Gigielewicz (15, 25), **4:0** — Naruszewicz (35), **4:1, 4:2** — Hernik (41, 43), **5:2** — Polkowski (44), **5:3** — Hernik (50), **6:3, 7:3** — Naruszewicz (61, 67)

• Naki Olsztyn — Wilczek Wilkowo 2:3 (1:1)
0:1 — Parda (21), **1:1** — Polonis (42), **1:2** — Werbanowski (56), **1:3** — Kalisz (61), **2:3** — Błudnicki (87),

• KS Wojciechy — Węgoria Węgorzewo 1:3 (1:2)
1:0 — Piecewicz (17), **1:1** — Gryczka (30), **1:2** — Potyra (34), **1:3** — Galiniewski (76)

• Pojezierze Prostki — Żagiel Piecki 0:1 (0:0)
0:1 — Spirydon (59),

• Victoria Bartoszyce — Śniardwy Orzysz 2:4 (0:2)
0:1 — Baran (3), **0:2** — Dymiński (19), **1:2** — Kudlicki (72), **1:3** — Dymiński (76), **2:3** — Miłoszewski (90+1), **2:4** — Baran (90+3)
• Mecze Rona 03 Ełk — Orlęta Reszel, Omulew Wielbark — Czarni Olecko i Tęcza Biskupiec — Rominta Gołdap zakończyły się po oddaniu gazety do druku

PO 26 KOLEJKACH

1. Rominta	70	79:28
2. Tęcza	67	110:24
3. Żagiel	50	62:51
4. Śniardwy	49	58:36
5. Rona 03	48	62:41
6. Węgoria	41	52:54
7. Naki	39	72:66
8. Victoria	37	32:33
9. Wilczek	37	58:66
10. Jeziorany	31	39:52
11. Czarni	28	36:55
12. Orlęta	26	42:46
13. Łyna	25	47:80
14. Pojezierze	18	33:84
15. Omulew	16	39:64
16. Wojciechy	10	30:71

GRUPA 2

W 26 kolejce doszło do sporej niespodzianki. Lider tabeli, Olimpia Olsztynek, uległ w Nidzicy tamtejszemu Startowi 2:3. Gospodarze przez cały mecz prowadzili wyrównaną walkę, a że byli skuteczniejsi, to też im przypadło zwycięstwo. W spotkaniu Polonia — Delfin niespodziewanie łatwą wygraną odnieśli pasłęczanie. Gole zdobyli: Hubert Konczewski i już tradycyjnie Radosław Lenart. W meczu Unia Susz — Warmia Olsztyn (3:2) goście do 42 minuty po dwóch golach zawodników japońskich (Shinonaga oraz Hioki) wygrywali 2:0 i zapowiadało się na niespodziankę. Kiedy widmo porażki drużynie Unii zaczęło zaglądać w oczy, ci się „spięli", zdobyli trzy gole z rzędu i wygrali ostatecznie 3:2.

WYNIKI 26 KOLEJKI:

• Czarni Rudzienice — Radomniak Radomno 1:2 (0:0)
1:0 — Kołakowski (52), **1:1, 1:2** — Lewicki (54,66)

• Unia Susz — Warmia Olsztyn 3:2 (1:2)
0:1 —Shinonaga (1), **0:2** — Hioki (24), **1:2** — Staniec (42), **2:2** — Luliński (46), **3:2** — Barwiński (68)

• Start Nidzica — Olimpia Olsztynek 3:2 (2:1)
1:0 — Jastrzębowski (2), **2:0** — Bogusz (43), **2:1** — Duch (45+2), **3:1** — Bróździński (51), **3:2** — Korgól (85)

• Płomień Turznica — Kormoran Zwierzewo 2:0 (1:0)
1:0 — B. Sadowski (35, **2:0** — A. Sadowski (54)

• Polonia Pasłęk — Delfin Rybno 4:1 (1:0)
1:0 — Konczewski (15), **2:0** — Lenart (48), **3:0** — Konczewski (53), **4:0** — Lenart (66), **4:1** — Konicz (86)

• Grunwald Gierzwałd — Tęcza Miłomłyn 1:3 (0:1)
0:1 — Matracki (15), **1:1** — Michalski (57), **1:2** — Kisiel (68), **1:3** — Matracki (75)

• MKS Miłakowo — Ewingi Zalewo 3:0 (1:0)
1:0 — Giemza (34), **2:0** — Joniuk (72), **3:0** — Giemza (78),
• Mecz Drwęca — Ossa zakończył się po oddaniu gazety do druku

PO 26 KOLEJKACH

1. Olimpia	62	81:32
2. Polonia	59	107:49
3. Unia	55	75:39
4. Ossa	48	63:42
5. Płomień	47	57:34
6. Delfin	47	78:49
7. Start	41	60:56
8. Drwęca	37	39:52
9. Radomniak	37	39:52
10. Czarni	35	51:59
11. Tęcza	27	41:56
12. Warmia	25	59:71
13. Grunwald	22	34:71
14. Kormoran	21	44:90
15. Ewingi	18	34:77
16. Miłakowo	10	28:79

zico, ŁSz, JK

eprasa.pl dee03dbfa7

KARNE NA WŁASNĄ PROŚBĘ

LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH\\\ Warmia Energa wygrała ostatnie spotkanie tego sezonu, zwycięstwo przyszło jednak dopiero po rzutach karnych. Olsztyński zespół zakończył rozgrywki na 11 miejscu w tabeli.

• Stal Gorzów Wielkopolski — Warmia Energa Olsztyn 27:27 (11:16), k. 2:4

WARMIA ENERGA: Matusiak, Makowski — Chełmiński 9, Malewski 4, Gruszczyński 3, Klapka 3, Didyk 2, Kopyciński 2, Reichel 2, Konkel 1, Sikorski 1, Kozłowski, Laskowski

Nowa liga stworzona z najlepszych zespołów I lig poprzedniego sezonu miała zagwarantować wyższy poziom piłki ręcznej w bezpośrednim zapleczu Superligi. Bez wątpienia tak się stało, bo liga była bardzo wyrównana i tylko dwie ostatnie drużyny odstawały poziomem od pozostałych.

OLSZTYŃSKI ZESPÓŁ NA POCZĄTKU SEZONU NIE MÓGŁ ODNALEŹĆ SIĘ W TYCH ROZGRYWKACH, PRZEZ DŁUŻSZY CZAS BYŁ ZAMIESZANY W WALKĘ O UTRZYMANIE, A DRUŻYNĘ WARMII ENERGI W TYM SEZONIE PROWADZIŁO AŻ TRZECH TRENERÓW. ZESPÓŁ DO ROZGRYWEK PRZYGOTOWYWAŁ JAROSŁAW KNOPIK, POTEM W TRAKCIE ZASTĄPIŁ GO MARCIN MALEWSKI, A JESZCZE W PIERWSZEJ RUNDZIE DRUŻYNĘ PRZEJĄŁ IGOR STANKIEWICZ I POPROWADZIŁ ZESPÓŁ DO SAMEGO KOŃCA.

W ostatniej kolejce tego sezonu Warmiacy pojechali do Gorzowa Wielkopolskiego na mecz ze Stalą. Faworytem byli gospodarze, którzy sezon zakończyli na czwartym miejscu. Olsztyński zespół chciał zakończyć rozgrywki zwycięstwem i w bardzo dobrych humorach udać się na wakacje. Pierwsza połowa meczu wskazywała na to, że Warmia Energa wygra to spotkanie, bo podopieczni Igora Stankiewicza schodzili do szatni z pięciopunktową przewagą.

Po przerwie jednak gra olsztyńskiego zespołu się zacięła. W 48 minucie mieliśmy już remis 21:21, a pięć minut przed końcem meczu 24:24. W pewnym momencie gospodarze rzucili dwie bramki i objęli prowadzenie, ale Warmiacy szybko odpowiedzieli trzema trafieniami i na minutę przed końcem prowadzili jedną bramką. Gospodarze zdołali doprowadzić do remisu i tym samym o wygranej zdecydowała seria rzutów karnych, którą lepiej wykonali szczypiorniści ze stolicy Warmii i Mazur.

Fot: Emil Marecki

Nie znam swojej przyszłości w olsztyńskim klubie, jeszcze nikt ze mną nie rozmawiał na temat przedłużenia umowy — przyznaje Igor Stankiewicz, trener Warmii Energi Olsztyn

— Powinniśmy zgarnąć pełną pulę po pierwszej połowie, a tak męczyliśmy się w rzutach karnych — mówił po meczu trener Stankiewicz. — W drugiej połowie nie wykorzystaliśmy sporo stuprocentowych sytuacji. Gospodarze poczuli, że mogą w tym meczu osiągnąć korzystny wynik i to wykorzystali. My powinniśmy ten mecz wygrać i zgarnąć pełną pulę — dodaje. Na pytanie, czy zostanie w Warmii Energi w przyszłym sezonie, Igor Stankiewicz odpowiada: — Nie znam swojej przyszłości w olsztyńskim klubie, na ten moment nikt ze mną nie rozmawiał na temat przedłużenia umowy — przyznaje szkoleniowiec.

EMIL MARECKI

POZOSTAŁE WYNIKI 26 KOLEJKI:
- GKS Autoinwest Żukowo — MKS Wieluń 25:25 (14:13), karne 3:4
- Padwa Zamość — Śląsk Wrocław 27:23 (15:12)
- Siódemka-Miedź-Huras Legnica — KPR Legionowo 27:32 (13:16)
- Orlen Upstream SRS Przemyśl — Nielba Wągrowiec 33:31 (21:14)
- AZS-AWF Biała Podlaska — Arged KPR Ostrovia Ostrów Wlkp. 31:28 (13:16)
- Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec — MKS Grudziądz 36:27 (16:15)

TABELA KOŃCOWA

1. Ostrovia	68	803:662
2. Legionowo	55	760:668
3. AZS-AWF	53	774:692
4. Stal	48	703:697
5. Przemyśl	44	790:786
6. Żukowo	40	785:789
7. Padwa	38	731:726
8. Śląsk	36	726:784
9. Zagłębie	34	780:808
10. Wieluń	34	704:734
11. Warmia	**33**	**718:723**
12. Nielba	29	770:801
13. Legnica	18	714:777
14. Grudziądz	16	720:831

START SZÓSTY W KRAJU, TRENER PILCH ODCHODZI Z ZESPOŁU

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH\\\ Dobiegły końca rozgrywki 2021/2022. Start Elbląg, mimo porażki na wyjeździe z Perłą, uplasował się na szóstym miejscu w tabeli.

• Perła Lublin — Start Elbląg 36:23 (19:13)

START: Hypka, Pająk — Kopańska 5, Stapurewicz 4, Choromańska 3, Cygan 3, Wołoszyk 3, Kostuch 2, Dworniczuk 1, Owczarek 1, Głębocka 1, Peplińska, Tarczyluk, Szczepanik

Najwięcej dla Perły: Płomińska 9, Anastacio 5, Tatar 4,

W sobotę swój sezon zakończyła Superliga piłkarek ręcznych. Rozegrana została 28 kolejka spotkań, podczas której nie zanotowano żadnych niespodzianek. Zgodnie z wcześniejszymi przypuszczeniami, wygrali faworyci. Dla zespołu Startu najważniejszy był końcowy rezultat meczu Piotrcovii Piotrków Tryb. z Młynami Stoisław Koszalin. Zwyciężyły zawodniczki Piotrcovii 29:26 i dzięki tej wygranej elblążanki zakończyły sezon na szóstym miejscu w tabeli.

Mecz w Lublinie niespodziewanie dobrze rozpoczął się po myśli zawodniczek Startu, które po 4 minutach gry i trzech bramkach z rzędu Pauliny Kopańskiej prowadziły 3:0. Kibice lubelscy na pierwsze trafienie musieli czekać do 6 min gry, kiedy to na listę strzelczyń wpisała się Oktawia Płomińska. Od tego momentu gospodynie przejęły inicjatywę i już po 10 minutach wygrywały 4:3, a po kwadransie — 8:3. W końcu impas przełamała Paulina Stapurewicz, ale tylko na chwilę. Podopieczne trenerki Moniki Marzec nadal grały swój szybki atak i w 26 min prowadziły już 16:8. Do przerwy elblążanki zdołały jeszcze pięciokrotnie pokonać Paulinę Wdowiak i po 30 minutach przegrywały 13:19.

Fot: R. Biel

Start sezon 2021/2022 zakończył na 6 miejscu w tabeli

Po przerwie z minuty na minutę rosła przewaga świeżo upieczonych wicemistrzyń kraju. Na kwadrans przed końcem na tablicy wyników pokazał się rezultat 29:17, było już po meczu. W 55 minucie elblążanki zmniejszyły stratę i przegrywały 23:32, jednak zawodniczki Perły w ostatniej fazie spotkania dorzuciły jeszcze cztery bramki, nie straciły żadnej i wygrały ostatecznie 36:23. Sobotnie spotkanie było ostatnim dla trenera Marcina Pilcha, który podziękował za pracę w elbląskim klubie. **JERZY KUCZYŃSKI**

POZOSTAŁE WYNIKI 28 KOLEJKI: Piotrcovia Piotrków Tryb. — Młyny Stoisław Koszalin 29:26 (12:15), Eurobud JKS Jarosław — Korona Handball Kielce 31:22 (16:13), Zagłębie Lubin — KPR Kobierzyce 27:24 (14:13)

TABELA KOŃCOWA

1. Zagłębie	74	831:651
2. Perła	70	840:644
3. Kobierzyce	54	736:670
4. Eurobud	54	747:712
5. Piotrcovia	39	732:759
6. Start	**21**	**698:818**
7. Koszalin	20	657:780
8. Korona	4	677:884

Najlepsze snajperki sezonu:
1. Magda Balsam (Eurobud) — 184 bramki
2. Magda Więckowska (Korona) — 169
3. Romana Roszak (Perła) — 146
4. Joanna Wołoszyk (Start) — 131
5. Zoria Despodovska (KPR) — 125
...
10. Katarzyna Cygan (Start) — 105
11. Paulina Stapurewicz (Start) — 102
12. Paulina Kopańska (Start) — 101

eprasa.pl dee03dbfa7

W ZNAKOMITEJ FORMIE JEST ADAM BUKSA (NEW ENGLAND REVOLUTION, AMERYKAŃSKA MLS). REPREZENTANT POLSKI STRZELIŁ GOLA W SZÓSTYM MECZU LIGOWYM Z RZĘDU!

TERAZ ROZJADĄ SIĘ PO POLSCE

I i II LIGA PIŁKARSKA\\\ Za nami ostatnie mecze w obu tych klasach rozgrywkowych. Sezon kończy się spadkiem dla naszych dwóch drużyn: Stomilu Olsztyn (I liga) i Sokoła Ostróda (II liga), z którego odchodzi trener Wojciech Figurski.

I LIGA

• Stomil Olsztyn — Puszcza Niepołomice 1:0 (0:0)

1:0 — Czajka (88)

STOMIL: Tobiasz — Dampc, Reiman, Lafrance, Czajka, Straus, Wójcik (82 Guttiner), Spychała (60 Kisiel), Shibata, Mikita (90 Sobol), Toporkiewicz (46 Moneta),

Stomil w ostatnim meczu I ligi wygrał na własnym stadionie z Puszczą Niepołomice. Olsztyński zespół pokonał rywali skromnie po golu zdobytym w ostatnich minutach gry. Zwycięstwo jednak nic nie dało, chyba, że Skra Częstochowa nie dostanie licencji na I ligę…

Olsztyński zespół stracił szansę na sportowe utrzymanie w przedostatniej kolejce, po tym jak tylko zremisował bezbramkowo z Zagłębiem Sosnowiec. Mecz z Puszczą mógłby być zatem pojedynkiem o wszystko, a tak był spotkaniem, w którym nie można było przegrać, żeby zachować szanse na 16 miejsce. Działacze Stomilu bardzo liczą na to, że Skra Częstochowa nie dostanie licencji na grę w I lidze. Na jej obiekcie w tym momencie nic się nie dzieje, żeby dostosować obiekt do wymogów pierwszoligowych. Chodzi głównie o naturalną nawierzchnię, bo obecnie przy ulicy Loretańskiej w Częstochowie jest sztuczna murawa. Problemy finansowe ma ŁKS Łódź, ale nie wydaje się, żeby ten klub miał nie grać w przyszłym sezonie na zapleczu Ekstraklasy. Wszystko wyjaśni się pod koniec maja, na ten moment Stomil jest w II lidze.

Na ostatni mecz sezonu wybrało się około 1,5 tysiąca widzów, którzy na trybuny weszli za złotówkę. Inaczej na pożegnanie z I ligą przyszłaby garstka widzów. W 88 minucie Stomil strzelił zwycięską bramkę.

Fot. Emil Marecki

Radość Beniamina Czajki, który strzelił dla Stomilu zwycięską bramkę w meczu z Puszczą

Po dośrodkowaniu Patryka Mikity najwyżej w polu karnym do piłki wyskoczył Beniamin Czajka i strzelił swoją pierwszą bramkę w barwach olsztyńskiego klubu. — To było trudne spotkanie — powiedział po meczu Piotr Jacek, trener Stomilu. — Liczyliśmy, że faktycznie w tym ostatnim meczu jak równy z równym będziemy walczyć z Puszczą o to, kto się w tej lidze utrzyma. Jak wiemy, pewne rzeczy zadziały się tydzień wcześniej. Wydawać by się mogło, że to będzie mecz o pietruszkę, ale taki nie był. Chcieliśmy się pożegnać jak mężczyźni, grupa sportowców, która fajnie funkcjonuje w szatni: nie do końca wyszło jej na boisku, ale jest to grupa lubiąca się nawzajem — zauważa szkoleniowiec. I dodaje: — Wielu z nas już nie będzie w Olsztynie, wielu rozjedzie się po Polsce, świecie. Dzisiaj jako grupa fajnych ludzi po raz ostatni zrobiliśmy coś fajnego, czyli zdobyliśmy trzy punkty.

POZOSTAŁE WYNIKI 34 KOLEJKI:

- Skra Częstochowa — GKS Jastrzębie 1:1
- GKS Tychy — Korona Kielce 1:1
- GKS Katowice — ŁKS Łódź 2:0
- Odra Opole — Resovia 0:3
- Górnik Polkowice — Miedź Legnica 0:1
- Widzew Łódź — Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1
- Arka Gdynia — Sandecja Nowy Sącz 2:1
- Chrobry Głogów — Zagłębie Sosnowiec 4:0

TABELA KOŃCOWA

1. Miedź	77	56:22
2. Widzew	62	53:38
3. Arka	61	62:39
4. Korona	56	46:37
5. Odra	51	51:46
6. Chrobry	50	43:34
7. Sandecja	47	39:36
8. Katowice	46	44:47
9. Podbeskidzie	45	48:41
10. ŁKS	45	33:37
11. Resovia	44	42:39
12. Tychy	44	37:41
13. Skra	38	28:41
14. Puszcza	37	41:50
15. Zagłębie	36	41:48
16. Stomil	**35**	**32:52**
17. Górnik	29	32:54
18. Jastrzębie	25	32:58

II LIGA

• Olimpia Elbląg — Śląsk II Wrocław 0:1 (0:0)

0:1 — Konstanty (79)

OLIMPIA: Dudek — Piekarski, Sarnowski, Wenger, Krawczun (55 Sienkiewicz), Guilherme, Czernis, Milanowski, Kałahur, Bawolik (75 Ostrowski), Kozera (83 Winsztal)

czerwona kartka: Gryglak (20 za 2 żółte)

Już po raz czwarty z rzędu piłkarze Olimpii przegrywają z rezerwami Śląska. Przed tym spotkaniem to właśnie gospodarze byli faworytem i w końcu mieli przełamać tę złą passę. Nie udało się nawet mimo faktu, że gospodarze od 20 minuty grali w przewadze jednego zawodnika.

Mecz od początku był wyrównany, a przez pierwszy kwadrans obaj bramkarze byli bezrobotni. W tym czasie Olimpia oddała tylko jeden strzał na bramkę gości strzeżoną przez Oskara Mielcarza, ale piłka po uderzeniu z dystansu przez Miłosza Kałahura przeleciała dwa metry nad poprzeczką. Pięć minut później zawodnik gości Filip Gryglak ujrzał drugą żółtą kartkę, w konsekwencji czerwoną i drużyna z Dolnego Śląska do końca musiała grać w osłabieniu. Wydawało się, że wykorzystają to „olimpijczycy", ale nic z tego: gra w poprzek boiska i do tyłu była na rękę drużynie przyjezdnej, która w środku boiska rozbijała wszystkie ataki podopiecznych trenera Tomasza Grzegorczyka.

Po przerwie Olimpia przyspieszyła swoje akcje ofensywne, ale brakowało dokładności. Elblążanie mieli sytuacje na wyjście na prowadzenie, ale źle nastawili celowniki. W 50 min strzał Guilherme w ostatniej chwili na rzut rożny sparował Mielcarz. W 72 min była kolejna wymarzona sytuacja, ale tym razem spudłował Jan Sienkiewicz. Wrocławianie mądrze się bronili i czyhali na błąd elblążan. W 79 minucie wyprowadzili szybką kontrę i przy biernej postawie defensywy elbląskiej na strzał z pola karnego zdecydował się Hubert Konstanty, a piłka swoje miejsce znalazła w siatce. Od tego momentu zarysowała się wyraźna przewaga Olimpii, która atakowała całym zespołem, ale nie miała konkretnego pomysłu na zdobycie gola. — Drużyna przegrała na własne życzenie. Brakowało nie tylko dyscypliny w grze, ale i skuteczności — powiedział po meczu trener elblążan Tomasz Grzegorczyk.

• Sokół Ostróda — Garbarnia Kraków 4:7 (1:2)

0:1 — Szywacz (9), **1:1** — Klimek (11), **1:2** — Szywacz (27), **2:2** — Bentkowski (52 s), **2:3** — Feliks (55), **2:4** — Nowak (61), **3:4** — Sobotka (69), **4:4** — Skórecki (87), **4:5**, **4:6** — Purcha (88, 90 k), **4:7** — Słomka (90)

W meczu ostatniej kolejki Sokół przegrał na swoim terenie z Garbarnią Kraków 4:7 (tak, tak — taki był rezultat końcowy). To oznacza, że drużyna z Ostródy pod wodzą Wojciecha Figurskiego nie wygrała ani jednego spotkania w rundzie wiosennej rozgrywek 2021/22. Inna sprawa, że Sokół był skazywany już wcześniej na spadek, co się ostatecznie dokonało.

Tuż po przegranym spotkaniu z Garbarnią, OKS Sokół podał do publicznej wiadomości komunikat: „Informujemy, że z dniem 22 maja umowa z trenerem Sokoła Wojciechem Figurskim została rozwiązana za porozumieniem stron. Wojciech Figurski objął drużynę 19 stycznia. W eWinner 2 lidze „Trójkolorowi" pod jego kierownictwem 4 razy zremisowali i ponieśli 9 porażek. Dziękujemy trenerowi Wojciechowi Figurskiemu za pracę z drużyną, jednocześnie życząc wielu sukcesów w dalszej karierze trenerskiej." Sokół, już w III lidze, będzie miał zatem nowego szkoleniowca.

POZOSTAŁE WYNIKI 34 KOLEJKI:

- Ruch Chorzów — Hutnik Kraków 1:0
- Znicz Pruszków — Pogoń Siedlce 0:1
- Wisła Puławy — Motor Lublin 3:0
- Radunia Stężyca — GKS Bełchatów 3:0 walkower
- Stal Rzeszów — Lech II Poznań 2:2
- Wigry Suwałki — Pogoń Grodzisk Mazowiecki 4:0
- KKS 1925 Kalisz — Chojniczanka Chojnice 2:3

TABELA KOŃCOWA

1. Stal	77	75:35
2. Chojniczanka	73	72:31
3. Ruch	63	48:27
4. Wigry	60	58:38
5. Motor	59	54:31
6. Radunia	53	60:51
7. Lech II	52	41:45
8. Garbarnia	48	51:43
9. Olimpia	**46**	**33:32**
10. Pogoń	46	47:55
11. Wisła	44	56:54
12. Śląsk II	43	51:53
13. Kalisz	42	43:48
14. Znicz	39	38:45
15. Hutnik	35	38:55
16. Pogoń	31	34:54
17. Sokół	**19**	**32:77**
18. Bełchatów	18	17:74

Emil Marecki, Jerzy Kuczyński, zico

eprasa.pl dee03dbfa7